Rok 1872. Kraków, niedziela 3 listopada. Nr. 252.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następnem umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **We Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.—Oppelik Wollzeile Nr. 22.— Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3.— **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

w Krakowie:

na miesiąc listopad .... złr. 2
„ listopad i grudzień „ 4

z przesyłką pocztową w Austrji:

na miesiąc listopad ...... złr. 2.25
„ listopad i grudzień „ 4.50

Kraków 2 listopada.

Sejm galicyjski, który rozpocznie swoje czynności d. 5 b. m., w najlepszym razie potrwa cztery tygodnie — w porównaniu do zadań i prac, które go oczekują, jest to czas bardzo szczupłe wymierzony.

Wprawdzie zgodna w tym punkcie opinja usunęła już dzisiaj z porządku dziennego obrad sejmowych jeden przedmiot, który dawniéj wiele zajmował czasu: kwestję prawno-politycznego stosunku Galicji do monarchj i— niemniej jednak materjał ustawodawczy, którym sejm zarzucony zostanie, jest tak wielki, że zawczasu przygotować się musimy na pobieżne traktowanie i szybkie załatwianie przedmiotów.

Wydział krajowy nie próżnował od czasu ostatniéj sesji. Przedkłada on sejmowi spory stos sprawozdań i projektów do ustaw.

Między temi najważniejszemi są sprawozdanie i projekt co do reformy urządzeń gminnych i powiatowych, które czytelnicy nasi już znają.

Projekt ten nie przedstawia radykalnéj reformy dzisiejszego ustroju gminnego; nie wprowadza on jeszcze gminy zbiorowéj, ale wsuwa między zwierzchności gminne i obszary dworskie z jednéj, a rady i wydziały powiatowe z drugiéj strony, nowy organ administracyjny z władzą wykonawczą: okręg gminny i naczelników okręgu. Ten nowo utworzyć się mający organ administracyjny ma uzupełnić brak władzy wykonawczéj w dzisiejszym ustroju autonomicznym i ma skoncentrować w ręku swém głównie całą policję miejscową i okręgową, a zarazem być organem wykonawczym w sprawach tak zwanego poruczonego zakresu działania.

Ustanowienie tego nowego ogniwa w naszéj organizacji administracyjnéj autonomicznéj jest krokiem połowicznym i ma cechę prowizoryczną. Z tém wszystkiém wyznać trzeba, że jak na teraz nie ma czasu do dyskusji, nie ma możności zaprowadzenia radykalniejszéj reformy naszego ustroju gminnego; a z drugiéj strony i ta reforma może na razie polepszyć opłakany stan w jakim znajduje się nasza administracja autonomiczna.

Dla tego zdaniem naszém sejm nad tą sprawą nie powinien tracić czasu, ale wysłuchawszy sprawozdania wydziału krajowego przyjąć projektowane przezeń zmiany dotychczasowéj ustawy gminnéj, zawarte w dołączonych do sprawozdania siedemnastu projektach ustaw. Również sejm z przygotowanych przez wydział krajowy projektów bez długich dyskusji przyjąć może ustawę o nadzorach szkół ludowych i o sądach pokoju.

Obie te ustawy wypracowane przez wydział krajowy uzupełnią luki, które boleśnie czuć się dawały w naszém życiu autonomiczném. Sejm zaś przez szybkie uporanie się z temi ustawami, zapewni sobie czas do traktowania ustawy o szkołach ludowych, któréj wydział krajowy nie przedkłada i która z powodu różnych zasadniczych kwestji z nią się łączących, zapewnie wywoła żarliwą dyskusję.

W sprawie reformy ustawy gminnéj otrzymujemy następujące uwagi:

Tarnów 1 listopada.

R. W dniu 11 stycznia 1866 powiedział jeden z posłów wiejskich: Kraj wie bardzo dobrze, że szkoła i gmina są główną podstawą przyszłego naszego bytu społecznego, jedynym warunkiem możliwéj na lepsze organizacji. Silna na wewnątrz celowi samorządu odpowiednia gmina większa, a tą może być tylko gmina zbiorowa, gdzie kilka gromad wsiowych terytorjalnie i topograficznie do siebie naturalnie odwiecznie zbliżonych, reprezentowanych przez swych wybranych (starszych, wójtów) obok wysłanników z dworów tych wsi w urzędzi gminnym zasiędzie, a razem zbiorowo urząd gminy stanowiąc wzajemnie się poszanuje, wzajemnie czegoś nauczy, w jednostkę polityczną zaraz, a tyle pożądaną całość moralną z czasem się zleje, uprzedzenia i zawiści dotąd poniekąd naturalne, a wzajemnie bardzo szkodliwe porzuci; gmina taka przyprowadzi kraj do porządku, nada własności i pracy poszanowanie i pożądaną wartość, a pokaże, czém to jest w społeczeństwie prawdziwe *aristos,* a obok takich wszystkie warunki możliwości samorządu w sobie mieszczących, obowiązki obywatelskie sumiennie wypełniających, a spraw swych i spraw kraju rzetelnie strzegących gmin, gminy miast i miasteczek według potrzeby i terytorjalnéj konieczności, gromadami i dworami sąsiedztwa wzmocnić i na podstawie do potrzeb ogółu i potrzeb miejscowych ściśle zastosowanych statutów autonomicznie rządzące się większe miasta to jest zadaniem naszém i w sumiennéj organizacji kraju głównym i jedynym celem. Miasta większe są tym punktem dośrodkowym, do którego towarzystwo z góry schodzi, a z dołu się podnosi, bo w takiém mieście niknie szkodliwa w społeczeństwie ekscentryczność, tam się wszystko w jedność kojarzy i łączy; zgodność tylko jest siłą, a siła zbawieniem.

Pomimo tego na teorji i praktyce opartego twierdzenia cóż uradziło zgromadzenie sejmowe ku uporządkowaniu w największym nieładzie istniejącego społeczeństwa naszego? Dotąd nic. Dobrze powiedział jeden z posłów krakowskich, któremu praktyczności w poglądach na stosunki kraju odmówić nie można: „Mamy lichą ustawę gminną, bez gminy.“

Ileż to papieru nasze czasopisma w tych ostatnich sześciu latach nie napsuły samemi artykułami o potrzebie uporządkowania w największym nieładzie, a skutkiem tego w strasznéj biedzie będącego kraju, i oto *parturiente monte* ma się urodzić *ridiculus mus,* to jest okręgi gminne, czyli dawne w kraju, który woła o samorząd, mandatarjaty! Nie urzędnik musi dbać o społeczeństwo, ale społeczeństwo samo musi o siebie dbać, a urzędnika wybiera sobie tylko do pomocy. Gdyby panowie, w których się ta niefortunna myśl wylęgła, lepiéj się rozpatrzyli w naturze i potrzebach naszego polskiego społeczeństwa, musieliby przyjść do tego nieomylnego przekonania, że tak jak chcąc gmach wybudować, o stósownéj podwalinie, ale nie o malowanym choćby cynkiem pokrytym dachu, najprzód pomyśleć potrzeba, i oni musieliby przyjść do tego pewnika, że nam silnéj, na wewnątrz celowi samorządu odpowiedniéj, a przeto zbiorowéj niezbędnie potrzeba gminy, bo tylko w takiéj gminie może być skuteczna mowa o porządku, moralności, poszanowaniu osoby, mienia i pracy, o drogach, szkołach, policji w ogólności a w szczególności polowéj i lasowéj, a nawet z taką gminą można uregulować propinację bez czyjegokolwiek uszczerbku lub przeciążenia.

Według mego rzeczy pojmowania, definicja gminy według jéj prawdziwéj istoty i celu bytu powinna brzmieć: „Pewne nowym katastrem ściśle określone co do granic terytorjum jest podstawą gminy, a na tém terytorjum (obszarze) osiedli stanowią gminę.“

Obojętną więc będzie rzeczą, czyli osiedli na tém terytorjum są na gruntach tak zwanych rustykalnych czyli chłopskich, albo też na gruntach dominikalnych czyli dworskich, lub funduszu kościelnego. Ten obszar więc będzie fundamentem, podwaliną gminy, a musi być tak obszernym, aby mógł wytrzymać wielki gmach gminy, na którym społecznie wszystko spoczywać powinno.

Mając fundament, to jest terytorjum, gromady, dwory i kościoły, jako prawdziwą, niefikcyjną, nieurojoną gminę, to jest dostateczną ilość ludzi do wypełniania obowiązków, ludzi i obywateli w tém terytorjum i kontrolowania sąsiednich gmin, aby wypełniały swe obowiązki, możemy śmiało przystąpić do ułożenia rady gminy, zwierzchności gminy i całéj ustawy gminnéj, mając do ostatniéj dosyć materjału w istniejącéj bez gminy ustawie gminnéj.

Nie zmięszamy przez to dworu z gromadą, nie poddamy ani dworu gromadzie, ani gromady dworowi, zostawimy je w całości, bo samorodność gromady polskiéj i dla nas tak jak dla szlachetnego posła tarnowskiego jest uroczą, a zdaniem naszem i dwór polski ma swe historyczne znaczenie, ma wiele uroku, i nateraz a może i na długo jeszcze drogocenną społeczną wartość. Nie burzmy, bo nic lepszego my nie postawimy. Ostateczną poprawkę naszéj budowy, zostawimy umiarkowaniu i rozwadze naszych następców. Gmina jako pierwszy szczebel w hierarchji administracji kraju, i jako ciało zbiorowe, potrzebuje organizacji, a że kraj ma prawo obmyślenia środków, aby mu dobrze a przynajmniéj lepiéj jak dotąd było; ma najprzód gmina prawo urządzenia się u siebie, aby jéj w harmonji z całością kraju nie źle było.

Powinno więc ustawodawstwo gminne mieć na oku: 1o kraj, 2o gminę. Bez walenia i mięszania tego, co ma podstawę odwieczną, co nam musi być miłém, bo się z nami zrosło; boć w naszéj przeszłości nie było ono przyczyną upadku naszego, gdyby tylko równo obok dworu i miasta było istniało, a co dzisiaj miałoby swój konieczny niezawisły byt. Można celowi odpowiednią radę czyli reprezentację gminy w ten sposób utworzyć, że każda gromada wybierze sobie starszego, tak zwanego wójta, jako członka do rady gminnéj, że każda miejscowość tabularna będzie miała we właścicielu tabularnym reprezentanta w téj radzie, a plebanom głos w radzie zastrzeżonym będzie. Przy kilku zaś w gminie parochach, dotyczący parochowie jednego z pomiędzy siebie obiorą i do rady wydelegują. Chcę dać przykład tutaj gminy z miejscowości najlepiéj mi znanych w starostwie pilźnieńskiém.

Miejscowość Siedliska (Bogusz), Smarzewo, Gorzejowa, Kamienica dolna, Bączułka, Grudna dolna, Grudna górna, Głobikówka i Kamienica górna, są miejscowościami takiemi co do położenia, że je można w jedną całość polityczną ku zadowolnieniu wszystkich mieszkańców złączyć. Nie będzie też trudno — aby tylko dobra wola była po temu — cały kraj na podobne gminy podzielić. Rada gminna téj formy, czy ona będzie gminą Siedliska czy Grudna, dla tego że tam książęta Sanguszkowie mają kopalnię węgla brunatnego i znaczną już dzisiaj tam ludność górniczą — będzie się składać:

1o z 9 członków wybranych przez 9 wspomnianych gromad;

2o z 9 reprezentantów właścicieli tabularnych tych 9 miejscowości;

3o plebana ze Siedlisk.

Z tych 19 radnych wybranoby sobie zgromadzenie pod przewodnictwem, na ten cel wybranego, przełożonego sołtysa (wójta gminnego), który musi umieć dobrze pisać i czytać po polsku co najmniéj.

Daléj wybranoby 4 asesorów czyli ławników, z których dwóch musi umieć pisać i czytać — między tymi jednego jako zastępcę sołtysa — i dwóch dla siebie zastępców, a tym sposobem będzie zwierzchność gminna ukonstytuowaną. W zwierzchności musi koniecznie zasiadać przynajmniéj dwóch delegatów z gromad i jeden zastępca. Gmina winna utrzymać w gminie przy zwierzchności sekretarza, który będzie zarazem i pisarzem, trzech żandarmów i sługę kancelaryjnego. Dwóch żandarmów ciągle w ruchu, a trzeci (zmieniając się) przy zwierzchności. Sekretarz utrzymuje kancelarję i czuwa nad wykonaniem wszystkiego co do gminy należy, do niego należy protokół i ekspedyt, do żandarmów gminnych należy policja miejscowa, leśna i polowa, według osobnego rozdziału w ustawie gminy i osobnéj dla téj żandarmerji instrukcji.

Przy wielkich gromadach, gdzie mniéj gromad z dworami i reprezentantami kościołów czyli plebanji, będą stanowić gminę — gromady wybiorą sobie według ludności taką ilość starszych do rady — gminy aby (nateraz z konieczności) przy widnéj ilości głosów dla dworów zastrzeżonych wraz z reprezentantem plebanji; rada gminna przynajmniéj z 19 członków, a raczéj głosów się składała. — Ksiądz nie może być ani sołtysem, ani należeć do zwierzchności. Każdy członek rady gminnéj będzie zarazem delegatem czy to we dworze, czy w gromadzie, czy w plebanji — do wypełnienia poleceń zwierzchności gminy i wykonywań policji miejscowéj, według osobnéj, w tym celu wydanéj instrukcji.

Zwierzchność gminna jest zarazem radą szkolną miejscową — a jeżeliby w takiéj gminie więcéj szkółek było, do niéj miejscowy nadzór równie według osobnéj instrukcji należeć będzie.

Zwierzchność takiéj gminy musi czuwać, aby sąsiednie gminy swe obowiązki pełniły.

Na taką terytorjalną gminę można przenieść prawo propinacji, bo ona może się wykupić, a potém w tém nikogo nieuciążającém prawie uzyska fundusz pewny dla swéj administracji. Jednakowoż wypada przenieść to prawo na gminy wraz z karczmami i dodanemi zwykle do nich ogrodami.

Prawo wyrobu może zostać wolne, nieograniczając w niczém propinacji. — Obok takich gmin powiaty byłyby zbyteczne. Dawne obwody byłyby dostateczne; obok starosty i co najmniéj 4 komisarzy sekcyjnych teraźniejszych starostw powiatowych. Rada obwodowa autonomiczna, starostwa kontrolująca.

Deputacja regnikolarna węgierska i kroacka zebrały się w Peszcie dla przeprowadzenia ugody kroackiéj. Właściwie ugoda z r. 1868 ma uledz znacznym modyfikacjom, albowiem w skutkach swoich okazała się pod wieloma względami zgubną dla interesów Kroacji. Jaki będzie rezultat prac deputacji regnikolarnych z pewnością przewidzieć niepodobna, w każdym razie jednak obie strony zdają się w chwili obecnéj daleko szczerzéj pragnąć załatwienia swych sporów, jak przed kilku laty. Dzisiejsze stanowisko Kroacji i stosunek jéj do Węgier, nietylko szkodliwie oddziaływają na materjalny stan Kroacji, ale moralnie wywierają wpływ szkodliwy na same nawet Węgry. Że samemi obietnicami i pięknemi słowy sprawy téj załatwić niepodobna, o tém, zdaje się, politycy węgierscy mieli czas się przekonać. Również umysłom głębszym i daléj patrzącym wszystkie te półśrodki i rozmaite eksperymenta muszą się wydawać bronią zużytą i szkodliwą zarazem dla stron obu. Ugoda z r. 1868 była rezultatem polityki półśrodków i pozornych ustępstw i ostatecznie sprowadziła tylko większe zagmatwanie w stosunkach kroacko-węgierskich.

Węgrzy robiąc ustępstwa, mieli tylko na względzie swoich stronników, czyli tak zwanych magyaronów, którzy sprowadzili zastój we wszystkich gałęziach życia publicznego.

Nigdzie jeszcze może kraj cały nie był tak wyzyskiwany na korzyść jednego stronnictwa, jak Kroacja przez t. z. Magyaronów. Nareszcie gospodarstwo Magyaronów zaczęło i w Peszcie budzić poważne obawy. Postanowiono w ten lub ów sposób wyjść z tego nieznośnego dla stron obu położenia. Ztąd właśnie powstały nowe projekta ugody.

Pomyślny jéj rezultat głównie zależy od tego, czy Węgrzy szczerze przystąpili do dzieła ugody i czy rząd węgierski istotnie myśli zadosyć uczynić najsłuszniejszym wymaganiom ludności?

Wszystkie pozory przemawiają za szczerością ze strony węgierskiéj, chociaż i nie zbywa na faktach podających w wątpliwość usposobienie ugodowe rządu węgierskiego. Dlaczego np. sejm kroacki został odroczony, chociaż jeszcze bezwątpienia najwłaściwiéj należałoby powierzyć uporządkowanie stosunków kroackich po smutnéj pamięci gospodarstwie magyarowskiém? Zresztą sejm ten swém taktyczném i pełném umiarkowania postępowaniem zjednał sobie pochwały nawet przeciwników. Czyżby i w tym razie miały jeszcze raz wziąć górę intrygi magyarowskie i sparaliżować pierwszy śmiały krok na drodze do tak pożądanego celu. Ale mniejsza o to.

Nie chcemy się wdzierać w tajniki polityki wewnętrznéj węgierskiéj. Być może, iż rząd nie chciał dolewać oliwy do ognia przez publiczne wykrycia rozmaitych nadużyć dygnitarzy kroackich, zwłaszcza znienawidzonego przez Kroatów bar. Raucha. Faktem jest jednak, że najgłówniejsze żądania deputacji regnikolarnéj kroackiéj znajdują łaskawe przyjęcie w kołach rządowych i prasie węgierskiéj. Kroaci żądają jako conditio sine qua non ugody uporządkowania finansów i uczynienia bana Kroacji odpowiedzialnym przed sejmem, jeżeli nie zupełnego zniesienia godności bana, tak znienawidzonéj od czasu jéj piastowania przez barona Raucha. Co się tyczy uporządkowania finansów, to w tym względzie życzenia kroackie najzupełniéj schodzą się z życzeniami rządu, bo gospodarstwo Magyaronów uczyniło Kroację ciężarem dla samych Węgrów.

PATRYARCHA.

POWIEŚĆ

przez

Adama Bełcikowskiego.

Tom II.

(Ciąg dalszy.)

Odezwa do wiernych chrześcijan.

Hrabia na terasie rozstał się z córką; ona poszła do siebie, a on również do swego gabinetu w narożnéj baszcie. Oboje nie powiedzieli do siebie ani słowa o tem świeżem wydarzeniu, które hrabiego tak bardzo wzruszyło.

Oburzenie i gniew hrabiego nie ustawały bynajmniéj. Szerokiemi krokami chodził po swym pokoju; postać jego niedawno pochylona i przygięta do ziemi ciężarem trosk, nagle się wyprostowała; na lica jego wystąpił rumieniec, a oczy zabłysły ogniem. Zdawało się, że hrabia odmłodniał, że nagle wstąpiło w niego nowe życie. Zamiast tego smutku rozlanego jeszcze przed chwilą na jego twarzy widać było rozbudzoną energję, dumę i silne postanowienie stawienia czoła téj napaści, któréj doznał.

Bo za nic innego tylko za napaść, za bezprawie i za gwałt uważał hrabia ten akt, który spełniało na nim ramię sprawiedliwości i ten czyn, którego syn znowu względem niego się dopuścił.

Zkądże społeczeństwo miało prawo wkraczać za granice, które on pomiędzy niem a sobą zakreślił, i oddzielając się od niego, utworzył sobie świat swój własny i odrębny?

Zkąd sprawiedliwość ludzka miała prawo stawać pomiędzy nim a synem, nad którym całą i wyłączną władzę jemu samemu tylko nadali Bóg i natura?

Jakim prawem jakakolwiek zwierzchność mieszała się w jego domowe sprawy, w rozsądzanie jego postępków, kiedy w granicach swojéj ziemi on był jedynym panem i władzcą?

Jakim prawem wreszcie ten syn mógł się upominać o majątek, i chcieć przymusić do tego gwałtem swojego ojca? Odkąd przez swoje nieposłuszeństwo zerwał łączące ich ze sobą węzły, przestał już być synem, nie był już nawet nieposłusznem i występnem dzieckiem, był dla niego osobą obcą, był niczem. Tak samo jak on teraz, mógłby pierwszy lepszy człowiek zażądać od niego podzielenia się majątkiem, i nie dopuściłby się przez to bynajmniéj większego bezprawia.

Wszystko co było w zapatrywaniu się hrabiego na świat najwięcéj utopijnego, najwięcéj z rzeczywistością i stósunkami ludzkiemi sprzecznego, podsuwało mu te myśli i pędziło je do jego głowy razem z prądami wzburzonéj krwi.

Dla niego w tych refleksjach na gorąco robionych, było wszystko logiczne i jasne; ogniwa jego myśli trzymały się szczelnie jedno drugiego. Nie widział zaś tego, że jego punkt wyjścia był fałszywy, że jego założenie było błędne. Nie czuł tego bynajmniéj, że to on sam właśnie wydawał walkę społeczeństwu, że on się mylił sądząc, że można istnieć poza jego granicami, i zdawało mu się, wierzył temu jak najmocniéj, że on został wyzwany, albo raczéj bez wyzwania pokrzywdzony.

I w innym punkcie jeszcze hrabia się mylił i oszukiwał sam siebie. Nie przyznawał synowi prawa do jego synowskiego tytułu, uważał go za odebrany i zniszczony, kiedy ten syn na jego mocy o coś upominał się u niego, a równocześnie cierpiał, cierpiał nad tem bardzo, że syn tym krokiem targnął się znowu na jego osobę i na jego godność. Nie uznając jego za syna, siebie nie przestał uważać za ojca.

Już może godzina upłynęła od powrotu hrabiego do siebie. Ta bolesna rozmowa z samym sobą uspokoiła go już trochę, bo go zmęczyła. Wolniejszym już krokiem chodził po pokoju, ręce mu opadły, a głowa znowu na piersi się pochyliła.

Wtedy cicho i nieśmiało drzwi się otwarły. Wszedł marszałek, i stanął przy drzwiach spoglądając niespokojnym wzrokiem na hrabiego. W ręce trzymał jakiś duży papier złożony.

Hrabia zatrzymał się spostrzegłszy go:

— Co mi powiesz stary? — zapytał.

— Panie hrabio, dziś na nas jakiś dzień fatalny. Ze wszystkich stron nieszczęcia walą się na nas.

— Cóż się stało?.... co to za pismo masz w ręce?....

Marszałek wyciągnął rękę i podał mu pismo. Ręka ta drżała jakby spełniała uczynek, który go przejmował zgrozą i trwogą.

— Niech pan hrabia przeczyta — rzekł głosem takim, jakby płacz w sobie tłumił.

Hrabia szybko rozwinął pismo i czytał...

Czytelnik domyśla się zapewne treści tego pisma, powiemy więc tylko krótko, że to była odezwa wydana w imieniu wyższych władz kościelnych, a podpisana i ogłoszona przez obu miejscowych proboszczów. Wzywała ona „wszystkich wiernych chrześcijan“, aby nie ważyli się brać udziału w uroczystościach religijnych, przez hrabiego urządzonych, jako to: Święto doroczne, święto gajowe i święto żniw, jakotéż aby nie zgromadzali się dla słuchania jego nauk i mów, „które pełne były zawsze heretyckich błędów i bezbożności i na fałszywe drogi wiernych sprowadzić mogły“. Wszystko to zakazanem było pod zagrożeniem, że winni nie otrzymają przy spowiedzi rozgrzeszenia i duszę swoję na wieczną zgubę narażą.

Odezwa ta nadesłana miejscowemu duchowieństwu od ich zwierzchności, nie zadowolniła bynajmniéj ani księdza dziekana ani wikarego. Spodziewali się oni, że na oskarżenie jakie zanieśli na hrabiego przyjdzie odpowiedź daleko silniejsza, że zwierzchność kościelna nie będzie oszczędzać hrabiego, i bez żadnego względu zgani i potępi zarówno jego czyny, z któremi publicznie występował, jakotéż i te, które akt oskarżenia jego prywatnemu życiu zarzucał. Ale tam „w górze“ miano więcéj rozumu i taktu i choć dotknięto hrabiego osobiście, czyniąc go odpowiedzialnym za bałamucenie umysłów i nieprawne mięszanie się do obrządków religijnych, pominięto jednak zupełnie inne punkta oskarżenia.

Nie było na to jednak rady i musiano ogłosić odezwę taką jaką była.

Przeczytawszy ją hrabia zbladł, ręce mu się zatrzęsły i pismo upadło na ziemię.

— Dopięli wreszcie swego celu — rzekł, a potem zapytał: Skąd to wziąłeś?

— Takie pisma są na wszystkich cerkwiach, na kościele i na plebanji w Ostrowcu, a oprócz tego wiele ich rozrzucono pomiędzy ludźmi.

— Cóż ludzie na to mówią?...

— Panie hrabio, gwałt wielki w całéj wsi, wszyscy obwiniają pana hrabiego, i powiadają, że nie chcą gubić swéj duszy....

Hrabia uśmiechnął się gorzko:

— Biedni ludzie! — rzekł — dali się tak prędko uwieść.... Ale ja to naprawię.... Pójdźmy....

Hrabia zrobił kilka kroków ku drzwiom marszałek nie ruszał się z miejsca.

— Panie hrabio, jabym się ośmielił radzić, żeby do nich nie chodzić — odezwał się, popierając swoją prośbę błagającym wzrokiem.

— Dla czego?

— Są bardzo rozdrażnieni. Pana hrabiego może spotkać jaka nieprzyjemność, może co zaboleć...

— Zobaczysz, że mię posłuchają. Ci ludzie rozumieją, kiedy się do nich od serca mówi.

Marszałek usunął się od drzwi, a hrabia wyszedł prędko z pokoju.

Przyszedł do swoich, a swoi go nie poznali.

Niedługo stanął we wsi. Był blady, niespokojny, ale pełen otuchy i nadziei. Żal mu było nie siebie, ale tych ludzi, których uważał za uwiedzionych i pragnął ich jak najprędzéj ratować.

Właśnie wtenczas tłum idący od cerkwi ciągnął przez wieś, i zabierał ze sobą po drodze mniejsze gromadki.

Wieśniacy, których hrabia pojedynczo spotykał, uchlali przed nim kapelusze, ale żaden się nie zatrzymał — niektórzy omijali go — albo przyspieszali kroku, jakby chcieli uniknąć jego spotkania. — Byli i tacy co się po prostu odwracali od niego.

Tłum idący od cerkwi spostrzegł hrabiego ze znacznéj dość odległości.

— Graf idzie! — odezwało się kilka głosów, i prawie wszyscy zatrzymali się jakby nie wiedząc co robić. Nie spodziewali się tego.

— Co nam do t go! — zawołał Maksym Pawluk — naprzód gromada! i dla dania dobrego przykładu szedł daléj. — Za nim ruszył się i tłum na chwilę powstrzymany.

Hrabia szedł prosto ku nim. Gdy już był o kilka tylko kroków od nich, zawołał donośnym głosem:

— Stójcie!

W jednéj chwili cały tłum stanął. Nawet najodważniejsi nie śmieli się ruszyć.

— Dokąd idziecie? — zapytał hrabia.

Nikt nie odpowiadał. Szmer zrobił się w tłumie, jedni spoglądali na drugich i trącali się wzajemnie. Najwięcéj głów obracało się w stronę, gdzie stał Maksym, patrząc w ziemię i marszcząc czoło.

To nieme odwołanie się do jego osoby zmusiło go do śmiałości. Zdjął kapelusz z głowy i powiedział:

— Idziemy panie grafie do innych, powiedzieć im cośmy postanowili.

— A coście postanowili?

Maksym miał kapelusz w ręku, zaciнał zęby od złości, ale na bliższe obja-

Projekt zaś zniesienia godności bana, a przeniesienia jéj atrybucji na ministerstwo ustanowione w Zagrzebiu, napotyka pewną niechęć u Węgrów, ale za to rząd gotów jest przyznać odpowiedzialność bana przed sejmem.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. (Akademja techniczna.) Według najwyższego postanowienia z dnia 9 października br. podany poniżéj regulamin normujący wewnętrzny ustrój i zarząd spraw akademji technicznéj, ma obowiązywać ten zakład prowizorycznie aż do chwili stanowczego zreorganizowania:

Prowizoryczny regulamin dla wewnętrznego ustroju i zarządu spraw akademji technicznéj we Lwowie.

Celem akademji technicznéj we Lwowie jest teoretyczne, a o ile to w szkole da się osiągnąć, także i praktyczne wykształcenie techników w zawodzie inżynierskim, w budownictwie i chemiczno-technicznym przemyśle za pomocą wykładów systematycznie urządzonych we wszystkich powyższych zawodach.

W akademji technicznéj istnieją trzy odrębne szkoły fachowe, a mianowicie:

a) szkoła inżynierska,

b) szkoła budownictwa,

c) chemiczno-techniczna szkoła fachowa.

Nadto połączony jest z techniczną akademją kurs komercjalny.

Podstawą urządzenia akademji technicznéj jest zasada wolności w pobieraniu i udzielaniu nauki.

Nauka udzielaną będzie w półroczu zimowém i letniém. Półrocze zimowe rozpoczyna się 10go października i trwa do 28go lutego; półrocze letnie rozpoczyna się d. 5go marca i trwa do 31go lipca. Praktyczne pomiary słuchaczów nauki miernictwa odbywają się od 1 do 20go lipca.

Kierownictwem akademji technicznéj zajmuje się wybrany z grona zwyczajnych profesorów na rok jeden rektor, którego wybór zatwierdza minister oświecenia.

Kierownictwo pojedyńczych szkół fachowych akademji technicznéj należy do kolegjów szkół fachowych, których członkami są profesorowie, honorowi docenci i nauczyciele przedmiotów naukowych dotyczącéj szkoły fachowéj.

Członkowie kolegjum szkoły fachowéj wybierają jednego profesora ze swojego grona przełożonym na dwa lata.

Słuchacze akademji technicznéj są zwyczajni albo nadzwyczajni. Jako zwyczajni słuchacze zostaną przyjęci:

a) kandydaci, którzy otrzymali świadectwo dojrzałości w szkole średniéj przez rząd do tego upoważnionéj; uczniowie gimnazjum winni nadto jeszcze okazać dostateczną biegłość w rysunkach geometrycznych i z wolnéj ręki;

b) zwyczajni słuchacze podobnie zorganizowanych technicznych instytutów, którzy przenoszą się do akademji technicznéj we Lwowie.

Jako nadzwyczajni słuchacze mogą być przyjęci kandydaci, którzy nie posiadają kwalifikacji na zwyczajnych słuchaczów albo którzy chcą uczęszczać tylko na pojedyńcze wykłady. Ci kandydaci wykazać muszą, że mają przynajmniéj 18 lat i posiadają wiadomości wstępne potrzebne do zrozumienia wybranych odczytów.

Nadzwyczajni słuchacze nie mogą otrzymać świadectw postępu ani absolutorjów i nie mogą być uwolnieni od honorarjów za naukę ani od taks za laboratorjum.

Goście mogą być przypuszczeni tylko wyjątkowo za pozwoleniem rektora. Jako goście uczęszczać mogą na wykłady pojedyńczych przedmiotów naukowych tylko kandydaci, którzy przekroczyli wiek normalny albo ukończyli już szkołę fachową w innéj akademji technicznéj lub studja na jednym wydziale uniwersytetu.

Za uczęszczanie na odczyty w akademji technicznéj opłaca się należytość immatrykulacyjna i honorarjum za wykłady. Należytość immatrykulacyjna wynosi 5 złr. i uiszczoną być musi przy pierwszem przyjęciu do technicznéj akademji, tudzież przy ponownem wstąpieniu do akademji po jednorocznéj albo dłuższéj przerwie w studjach.

Od téj należytości nie mogą być słuchacze uwolnieni.

Honorarjum za wykłady wynosi co do zwyczajnych słuchaczów 15 złr. za jedno półrocze i uiszczone być musi przy przyjęciu przez każdego zwyczajnego słuchacza. Nadzwyczajni słuchacze i goście płacą jako honorarjum tyle złr. za jedno półrocze, ile godzin w tygodniu wykładany jest przedmiot, na który się zapisali. Przytem policzone będą dwie godziny ćwiczeń albo rysunków za jedną godzinę wykładów. Honorarjum za wykłady opłacane przez nadzwyczajnego słuchacza albo gościa nie może przewyższać kwoty przypadającéj jako honorarjum od zwyczajnego słuchacza.

Wobec udowodnionego ubóstwa i dobrego rezultatu studjów wykazanego świadectwami postępu mogą być zwyczajni słuchacze uwolnieni całkowicie lub w połowie od opłaty honorarjum za wykłady. Zapłacone honorarjum zostanie im zwrócone, jeźli uzyskali uwolnienie.

Uwolnienie od honorarjum za wykłady, należy do zakresu działania kolegjum profesorów.

Dochód z taksy immatrykulacyjnéj i honorarjów za wykłady, wpływa do funduszu akademji.

Za używanie laboratorjum opłaca się taksa w kwocie 15 złr. za półrocze.

Dochód z taks za używanie laboratorjum użyty zostanie na podwyższenie jego dotacji.

Ubodzy i pilni słuchacze uwolnieni być mogą od powyższéj taksy pod temi samemi warunkami, pod jakiemi przyznane być może uwolnienie od honorarjum za wykłady.

Słuchaczów technicznéj akademji obowiązują oprócz ogólnych ustaw odnoszących się do nich także osobne przepisy dyscyplinarne, które doręczone zostaną przy przyjęciu każdemu słuchaczowi, a których przestrzeganie on słowem honoru przyrzec musi.

Ażeby umożliwić słuchaczom w przeciągu pewnego czasu nabycie zupełnego i prawidłowego wykształcenia w jednym z zawodów fachowych w akademji technicznéj zastąpionych, ułożone zostaną przez kolegja profesorów dla każdéj szkoły fachowéj osobne plany naukowe.

Zgłaszanie się swieżo wstępujących zwyczajnych słuchaczów odbywa się w każdéj szkole fachowéj od 1 do 4 października włącznie u przełożonego szkoły fachowéj. Zwyczajni i nadzwyczajni słuchacze, którzy zapisani już są w akademji albo przenoszą się do niéj z innych podobnie zorganizowanych akademji zgłosić się mają u przełożonego szkoły fachowéj w czasie od 1 do 8 października włącznie (względnie do 4 marca włącznie),

Każdy zgłaszający się **słuchacz** ma przedłożyć przełożonemu szkoły fachowéj dokładny rodopis (Nationale), wszystkie świadectwa o dotychczasowych studjach i zatrudnieniach tudzież plan studjów. — Na podstawie przyjętego planu studjów odbywa się w kancelarji rektora przyjęcie słuchaczów, które kończy się 8 października o 12téj godzinie w południe.

Uczęszczanie na odczyty i zachowanie się potwierdzone zostanie zwyczajnym słuchaczom w książeczkach, które wydane zostają na cały czas studjów a słuchaczom nadzwyczajnym na arkuszach na rok jeden wystawionych.

Dla wykazania rezultatu studjów mogą zwyczajni słuchacze zażądać wystawienia im świadectwa postępu w pojedyńczych przedmiotach naukowych. — Świadectwa te udzielane będą na podstawie ustnych i pisemnych egzaminów, tudzież graficznych i praktycznych prac słuchacza, wykonanych w ciągu roku szkolnego (względnie półrocza szkolnego). Ustne egzamina składane w celu uzyskania świadectwa postępu, odbywają się w ostatnich dniach roku szkolnego (względnie półrocza). Powtórzenie niepomyślnego egzaminu nie jest dozwolone.

Zwyczajni słuchacze, którzy słuchali wykładu wszystkich przedmiotów naukowych wskazanych w planie naukowym szkoły fachowéj, mogą zażądać absolutorjum, które zawiera w sobie poświadczenie uczęszczania na wykłady i zachowania się a ewetualnie także i postępu w naukach.

W roku szkolnym 187²/₃ przyjęci będą jako zwyczajni słuchacze także i kandydaci, którzy na podstawie § 32 rozporządzenia ministerstwa oświecenia z dnia 9 maja 1872 roku Dz. rezp. minist. Nr. 39 o odbywaniu egzaminów dojrzałości w szkołach realnych, wykażą w egzaminie wstępnym z matematyki, fizyki, wykreślnéj geometrji i rysunków geometrycznych dostateczną dojrzałość do studjów technicznych.

Za każdy przedmiot egzaminu opłaca się taksę w kwocie 2 złr.

Wiedeń. *Grazer Tagespost* podaje szkic przygotowanego przez rząd projektu reformy wyborczéj, który to szkic ma wszelkie cechy wiarogodności i uważany jest przez prasę wiedeńską jako pochodzący ze źródła dobrze poinformowanego. Jako taki zasługuje na bliższą uwagę. W projekcie tym przewodniczyły ministerstwu dwie zasady: zachowanie dotychczasowego systemu grup, a nadto zabezpieczenie interesów „elementu niemieckiego."

Ponieważ od czasu Schmerlinga, autora dzisiejszego systemu wyborczego, wiele bardzo miast podniosło się przez rozwój przemysłu, niektóre więc z tych miast połączonych dotąd z okręgami wyborczemi wiejskiemi będą od nich oddzielone, a przyłączone do okręgów wyborczych miast.

Powiększenie liczby delegatów do rady państwa wchodzi także do projektu rządowego. W tym punkcie jednak stanowisko reprezentantów większych posiadłości przedstawiało rządowi wiele trudności.— Ministerstwo dowodzi, że posiadłości większe mają i tak naturalną reprezentację w izbie panów, że nie można więc dawać im przeważającego stanowiska w izbie niższéj. Nadto rząd chce zapobiedz, żeby egzystencja konstytucji nie zawisła od rezultatu wyborów w większych posiadłościach. Z tych powodów rząd powiększając liczbę członków izby niższéj, postanowił zachować w niéj dotychczasową liczbę reprezentantów posiadłości większych. Pierwsza część przedłożenia rządowego zawiera zasadnicze zmiany statutu rady państwa, dla których przyjęcia potrzebną jest większość ²/₃ głosów. Zmiany te dotyczą §§. 6, 7, 15, 18 i 19 prawa z 21 grudnia 1867 r. Na miejsce dotychczasowéj liczby delegatów rady państwa 203 wybieranych będzie 406. Rozdział téj liczby pomiędzy pojedyncze grupy mieści się w drugiéj części przedłożenia rządowego, do którego przyjęcia wystarczy już prosta większość głosów. §. 7 ustanawia że wybory będą bezpośrednie, tylko grupa gmin wiejskich wybierać będzie za pośrednictwem wybranych pierwéj wyborców. §. 15 będzie o tyle zmieniony, że będzie do zmiany ustaw zasadniczych potrzebną jest obecność trzech czwartych delegatów, a do powzięcia uchwały większość dwóch trzecich obecnych. §. 18 i 19 określalą spesób zarządzenia nowych wyborów, tudzież odroczenie i rozwiązywanie izby niższéj. Taka jest treść projektu, która zgadza się zupełnie ze znanemi skądinąd intencjami rządu.

— Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądu obwodowego Józefa **Kostronia** w Cieszynie, sędzią powiatowym w Strumieniu.

— Postanowieniem z d. 22 paźdz. b. r. nadał cesarz radcy skarbowemu i obwodowemu dyrektorowi skarbu Adolfowi **Geistlenerowi** posadę starszego radcy skarbowego przy galicyjskiéj krajowéj dyrekcji skarbu.

Francja.

— W dniu 25 z. m. rano odgrzebano zwłoki Baudin'a na cmentarzu Montmartre. Baudin, jak wiadomo, jako deputowany z Paryża poległ w barykadzie w dniu 3 grudnia 1851 w obronie rzeczypospolitéj przeciwko zamachowi stanu Napoleona III. Przy jego grobie odbywały się w ostatnich latach cesarstwa groźne manifestacje. Ciało Baudina, jak pisze *Rappel*, przedstawiało tylko szkielet. Na czaszce znać było ślady kul, które zabiły tego dzielnego reprezentanta ludu. Zwłoki włożono do nowéj trumny i przeniesiono do murowanego grobu na wieczny spoczynek. Ceremonja ta odbyła się zupełnie spokojnie. Odkrycie grobowca ma nastąpić 3 grudnia.

— P. Wallon, członek zgromadzenia, opierając się na twierdzeniu, że przymiot wyborcy nietylko mu daje prawa, ale i obowiązki, wniósł projekt ustawy, który zapewne jeden z pierwszych pójdzie pod rozbiór izby. Wniosek ten mówi, że każdy wyborca, który bez prawnego powodu nie przyjmie udziału w wyborach czy to municypalnych, czy jeneralnych, czy do zgromadzeń narodowych, będzie ukarany grzywną, równającą się dziesiątéj części jego osobistych podatków; kara ta nie może być niższą od 5 fr., ani wyższą nad 500 fr.

— Piszą z Wersalu do ajencji Havas pod dniem 27 b. m.

Przesadzono wiele w opowiadaniu wypadek, który się niedawno wydarzył w Châlons, przypisując mu niesłusznie opóźnienie w ruchu ewakuacyjnym.

Zeszłego czwartku ośmdziesięciu żołnierzy ambulansowych pod komendą sierżanta zostało wysłanych do obozu w Châlons. Wskutek złego zrozumienia rozkazu, infirmierzy ci udali się do miasta Châlons i tu na dworcu kolei powinni byli czekać na pociąg idący do Mourmelon, stacji obsługującéj obóz.

Przez ten czas zamiast czekać na dworcu, kilku z nich rozeszło się po mieście i wstąpiło do karczem, gdzie się znajdowali niemieccy żołnierze. Ci zdziwieni widząc francuskich uzbrojonych żołnierzy, donieśli o tém swym oficerom, którzy aby zapobiedz wszelkim starciom, rozkazali rozbroić infirmierów. Infirmierzy powrócili na dworzec, gdzie przy odjeździe do Mourmelon broń im została zwróconą. Jednego z nich, który popchnął wartownika niemieckiego, skazały władze niemieckie na trzy dni kozy.

Za przybyciem do obozu chalońskiego sierżant dowodzący oddziałem skazany został na pietnaście dni więzienia za nietrzymanie swych ludzi na dworcu w Châlons. Żołnierza, który popchnął i przewrócił niemieckiego strażnika, skazały władze francuskie na pietnaście dni kozy.

Oznaczono ostatecznie termin opuszczenia departamentów Marne i Haute-Marne przez wojska niemieckie. Władze francuskie nie chciały pozwolić na rozpoczęcie tego ruchu, zanim nie otrzymały od władz niemieckich piśmiennego zapewnienia o przyjęciu baraków. Ewakuacja postępuje spiesznie dzięki dobrym chęciom jenerała Manteuffla. Brygada bawarska, zajmująca obóz chaloński, opuści dziś rano to stanowisko i uda się do departamentu Ardenów. Na żądanie władz francuskich zostanie tylko jeden bataljon dla czuwania nad obozem aż do nadejścia wójsk francuskich, które udadzą się do obozu w Châlons dopiero po zupełném opuszczeniu Reimsu przez Niemców.

Poniedziałek 4 listopada jest ostatecznym terminem, w którym ostatnie wojska niemieckie muszą wymaszerować, o swobadzając departamenta Marne i Haute-Marne.

Rossja.

(**Katkow — jego stanowisko w literaturze rossyjskiéj i wpływ na rozwój polityczny Rossji — niewiadoma przyczyna zupełnego usunięcia się z redakcji *Moskiew. W.* — pogłoski.**)

Niedawno dzienniki niemieckie rozniosły pogłoskę o strasznéj chorobie redaktora *Moskiew. W.* Katkowa.

Dosyć długo milczeliśmy i nie powtarzaliśmy téj pogłoski podług dzienników niemieckich, czekając jakichśkolwiek w tym względzie wyjaśnień w prasie rossyjskiéj.

Jednak naprożnobyśmy dłużéj czekali, oprócz mniéj więcéj wątpliwych wzmianek w feljetonie *Petersb. W.*, zresztą jest to fakt zbyt delikatnéj natury, aby dzienniki miały się o nim rozpisywać. Samo jednak przejrzenie *Moskiew. W.* za kilka ostatnich miesięcy utwierdza nas w tém przekonaniu, że, jeżeli nie obłąkanie zmysłów, to niewątpliwie jakieś inne powody wpłynęły na usunięcie się Katkowa z redakcji *Mosk. W.* Artykułów jego pióra, które odróżniały się tak korzystnie od innych jakąś werwą i siłą argumentacji, już więcéj tam nie napotykamy. Katkow niezaprzeczenie należał do najzdolniejszych publicystów rossyjskich, i strata jego w takim dzienniku, jak *Moskiew. W.*, odrazu czuć się daje. Organ ultranarodowców, który trząsł przed laty dziewięciu całą Rossją, w chwili obecnéj należy do najbardziéj zaniedbanych i nieudolnych, co należy przypisać nietylko usunięciu się Katkowa z redakcji, ale i upadkowi stronnictwa ultranarodowego w mniemaniu ogółu. Społeczeństwo rossyjskie spostrzegło, że potęgą swego pióra i pseudopatrjotyzmem Katkow zaprowadził je tam, dokąd ono wcale iść nie zamierzało. Po wściekłych okrzykach nienawiści do obcych narodowości, zwłaszcza polskiéj, rozpoczęła się w umysłach zbawienna reakcja, która z każdym dniem staje się coraz widoczniejszą. Naprzód pewne organa prasy, potém opinja publiczna, a nareszcie i koła rządowe uwolniły się zpod teroryzmu Katkowa.

Taki upadek w opinji publicznéj musiał Katkow uczuć dotkliwie, tém bardziéj, że żywo stały mu w pamięci wszystkie owacje ludu moskiewskiego, tysiące grzeczności na dworze carskim, a co najważniejsza 40,000 prenumeratorów.

W ostatnich zaś latach przywódca ultrasów rossyjskich przeżył najzupełniéj swoją sławę, która w r. 1863—64 doszła była swego apogeum.

Porównanie téj świetnéj epoki, kiedy gromy *Moskiew. W.* obalały ministrów i dosięgały nawet braci carskich, z obecną chwilą zupełnego zapomnienia, a nawet pogardy, musiało wstrząsnąć do gruntu tą ambitną naturą.

Przy niezaprzeczonych zdolnościach publicystycznych Katkow był w najwyższym stopniu niesumiennym dziennikarzem. Wszelkie środki były u niego godziwe, byle tylko zadać cios śmiertelny przeciwnikowi. Wszelkiego rodzaju sofizmata, oszczerstwa, denuncjacje, fałszowanie lub przekręcanie faktów bez względu na prawdę historyczną, służyły mu za środki do teroryzowania opinji.

Wszystko to sprawia tém przykrzejsze wrażenie, że tenże sam Katkow przed objęciem redakcji *Moskiew. Wied.* służył opinjom liberalnym w swym miesięczniku *Ruskij Wiestnik*.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Przy uzupełniającym wyborze do rady pow. jaworowskiéj w dniu 15 b. m., z grupy właścicieli większych posiadłości, wybrany został Edward br. Hagen, współwłaściciel dóbr Wielkie oczy.

Gmina Łowce, w starostwie jarosławskiém postanowiła założyć w Łowcach szkołę ludową.

Do dotacji gminnéj zobowiązał się p. Gustaw Jahn, w celu ulżenia gminie w ponoszeniu wydatków szkolnych, jako właściciel obszaru dworskiego, deklaracją z d. 24 sierpnia 1872 r., wypłacać rocznie w gotówce 56 zła., a mianowicie: 32 zła. na opał dla szkoły, zaś 24 zła. na polepszenie dotacji dla nauczyciela, nadto przyczyniać się do utrzymania budynku szkolnego w ¹/₄ części. Zobowiązania te względem szkoły w Łowcach, przyjął p. G. Jahn na tak długo, jak długo właścicielem dóbr Łowce pozostanie. Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła gmina dla p. G. Jana na tak długo, jak długo właścicielem dóbr Łowce pozostanie.

Gmina Grochowe, w starostwie mieleckiém położona, postanowiła założyć w Grochowém szkołę ludową.

Do dotacji gminnéj zobowiązał się ks. Aleks. Pers, proboszcz z Chorzelowa, w celu ulżenia gminie w ponoszeniu wydatków szkolnych, deklaracją z dnia 2 października 1872 r., wypłacać rocznie w gotówce 8 zła. jak długo w Chorzelowie przebywać będzie. Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła sobie gmina wspólnie z każdoczesnym proboszczem w Chorzelowie.

Gmina Zadwórze, w starostwie przemyskiém, zobowiązała się polepszyć dotację szkoły ludowéj w Zadwórzu.

Wiadomości z literatury i sztuki.

„Stefan Batory," obraz Matejki, ściąga, jak pisze *N. fr. Pr.*, ogromne tłumy publiczności. Dotąd zwiedziło wystawę 28,000 osób.

Bibljoteka filozofji pozytywnéj.— W połowie listopada b. r. zacznie wychodzić w Warszawie „Bibljoteka filozofji pozytywnéj." — W pierwszych zeszytach tego wydawnictwa mieścić się będzie „Pogląd ogólny na filozofję pozytywną" Juljana Ochorowicza i odczyty znakomitego przyrodnika, filozofa angielskiego T. Huxley'e: „O przyczynie zjawisk w przyrodzie organicznéj," w przekładzie dr. Augusta Wrześniowskiego, prof. zoologji i anatomji porównawczéj przy warszawskim uniwersytecie.

Listy pedagogiczne. — Nakładem wydawnictwa *Szkoły* wyszła świeżo książka pod tytułem: „Listy pedagogiczne" przez Andrzeja Józefczyka. Lwów 1872. Znany w mieście naszym oddawna i tak doświadczony pedagog, a teraz dyr. szkoły wzorowéj i seminarjum nauczycielskiego, rozwija w książce téj w sposób popularny system wychowania. O pożytecznéj téj książce pomówimy jeszcze obszerniéj.

Opiekun domowy, nr. 44 zawiera: Kasy pożyczkowe dla urzędników.—Hrabina Elodja, powieść Marji Szeligi (c. d.).—O hygienicznem urządzeniu szkół p. Łukowskiego (c. d.).— Listy ze starego obozu p. Bol. Prussa (c. d.). — Henryk Ign. Suchecki, jego życie i prace naukowe.— Listy o wychowaniu, przez Henryka Wernica. List III.— Przeglądowi tygodniowemu. — Bibljoteczka domowa. — W odcinku: Ślady życia.— W dodatku: Szpieg pruski, powieść Valmont'a, tłumaczenie z angielskiego.

Czasopismo tow. aptekarskiego nr. 5 zawiera: Sole strasfurckie i kałuskie. — Części składowe makowca. — Nowa farmakopea Niemiec — Farmakognozja. — Korespondencja.— O światłach kolorowych.—Wyrabianie kiłów.

Zwiastun ewangieliczny, nr. 10 zawiera: Kazanie na niedzielę VII po św. Trójcy, przez ks. Michejdę. — Objawienie św. Jana (c. d.).— Dzieje nauki wiary zawartéj w księgach symbolicznych kościoła ewangelicko-augsburskiego (c. d.).—Zgromadzenie superintendencjalne.— Korespondencja. — Z kościoła i o kościele. — Jako dodatek: Werdauskie wiadomości misyjne, nr. 10.

Kronika potoczna i rozmaitości.

W muzeum techniczno przemysłowém krakowskiém w niedzielę dnia 3 listopada rb. rozpoczynają się **wpisy** na prelekcje dla kobiet, urządzane po raz piąty w salach muzeum. Podział na wydziały pozostaje nadal niezmieniony. W bieżącém półroczu wykładać będą:

I. Na wydziale **nauk przyrodniczych** w pierwszym kwartale: *Astronomję popularną* dyrektor astronomicznego obserwatorjum, prof. dr Karliński; *fizykę doświadczalną* prof. Maj; nadto w tym kwartale wykładane będą *zoologja* i *mineralogja*. — W drugim kwartale wykładać będą: *Chemję*, zastosowaną do życia codziennego, prof. Władysław Rozwadowski; *botanikę* prof. dr Rehman, *hygjenę popularną* prof. dr Janikowski, *zastosowanie praw fizycznych* do objaśnienia ważniejszych zjawisk w przyrodzie — prof. Maj, i *geologję*.

II. Na **wydziale sztuk pięknych**: w pierwszym kwartale: *Rysunki* i *malowanie* artysta malarz Pikard, *modelowanie* w glinie i wosku prof. Kossowski, *historję* sztuk pięknych (szkoła włoska) prof. Władysław Łuszczkiewicz, *estetykę* sztuk pięknych tenże. — W drugim kwartale też same przedmioty, tylko zamiast estetyki prof. Wład. Łuszczkiewicz wykładać będzie *o ozdobach w architekturze i rękodziełach* w głównych epokach sztuki.

III. Na wydziale **nauk historyczno-literackich**. *a)* Przedmioty stałe wykładać będą w obydwóch kwartałach: prof. dr Adam Bełcikowski *literaturę powszechną wraz z literaturą polską*; p. Alfred Szczepański *historję polską* od początków panowania Jana Kaźmierza do 1815 r.; *pedagogikę* p. Ksawery Pietruszkiewicz. *b)* Przedmioty niestałe wykładać będą we wtorki, czwartki i soboty od godziny 12 do 1 kolejno: prof. Wł. Łuszczkiewicz *o sztuce u Chińczyków i Japończyków*, wykład objaśniony na okazach z wystawy chińskojapońskiéj, które szanowni właściciele łaskawie na kilka dni jeszcze pozostawili dla tego celu; prof. dr Adam Bełcikowski *o najnowszych poetach polskich w XIX wieku*, dalszy ciąg przeszłorocznych wykładów, następnie *o literaturze w epoce Stanisławowskiéj*; prof. Winkler *o literaturze dramatycznéj polskiéj w XIX wieku*, a następnie *krytyczny pogląd na epokę Jagiellońską*; p. Alfred Szczepański *o czasach Kościuszkowskich*; p. Kirkor *pogląd na dzieje literatury plemion słowiańskich*, 1) Ruś litewska, 2) Rosja, 3) Czechy i Morawa, 4) Łużyczanie, 5) Serbowie; następnie — jeżeli czas w tym roku pozwoli — wykładać będzie *dzieje Litwy do Witołda*.

W ciągu roku na tym wydziale wykładać jeszcze będą: prof. Szujski, p. Kornel Ujejski, p. Henryk Szmidt i kilku innych prelegentów. O treści tych wykładów, jakoteż o czasie rozpoczęcia będą ogłoszenia w miejscowych dziennikach w przeddzień wykładu.

Do tego wydziału dołączona jest nauka języków: Francuskiego dawać będzie p. Erard, włoskiego pani Purcart. a także polskiego, niemieckiego i angielskiego, które wykładać się będzie, jeżeli zapisze się dostateczna liczba słuchaczek.

IV. Na **wydziale handlowym** (wyłącznie dla kobiet przeznaczonym) wykładać się będzie: Prowadzenie ksiąg handlowych, rachunkowość kupiecka i korespondencję handlową wraz ze stylistyką. Wykłady na tym wydziale mogą się rozpocząć w każdym czasie, jeżeli się zgłosi przynajmniéj 10 uczennic.

V. **Wydział gospodarczy** rozpocznie się na wiosnę w końcu kwietnia, jeżeli zapisze się dostateczna ilość słuchaczek. Przedmiotami wykładowemi będą: gospodarstwo domowe kobiece, gospodarstwo wiejskie w ogólnych zarysach, sadownictwo i ogrodnictwo warzywne i kwiatowe, jedwabnictwo i pszczelnictwo, i nakoniec rachunkowość i prowadzenie ksiąg gospodarskich.

Wykłady dla kobiet rozpoczną się dnia 9 listopada t. j. w przyszłą sobotę. Opóźnienie takie nie nastąpiło z winy zarządu muzealnego, lecz z powodu niedoszłego jeszcze do skutku zaopatrzenia sal muzealnych na zimę i poprawy pieców, które mają w ciągu przyszłego tygodnia uskutecznić.

Wpisy na prelekcje *Wyższego zakładu nauk handlowych przy muzeum techn. przemysł. krak.* dla mężczyzn równie też rozpoczynają się dn. 3 listopada, a same wykłady dn. 9 t. m. — O przedmiotach, które mają być wykładane, jakoteż o prelegentach, podamy wiadomość w przyszłym numerze.

Szósta lista składek na szkoły ludowe. Pod rozporządzenie komitetu krakowskiego zbierającego składki na szkoły ludowe, złożono do kasy miejskiéj następujące ofiary:

Za pośrednictwem dr. Józefa Majera: pp. Stanisław Janikowski 15 zła.; dr. Józef Majer, dr. Józef Kremer, dr. Teichman, Ant. Kłobukowski współredaktor *Czasu*, dr. Biesiadecki, po 10 zła.; dr. Juljan Dunajewski i dr. Rydzowski, po 5 zła. Razem 75 zła.

Za pośrednictwem dr. Jonatana Warszauera: pp. Włodz. Borkowski magister farmacji; dr. Fryd. Braunstein i N. N. po 10 zła.; Scharok i Bertram 5 zła.; M. H. Cypres, Wilh. Merz, Nathan Steinberg, L. Isenberg, L. Thorn, po 5 zła.; Eihorn 3 zła.; dr. Ludw. Lustgarten i dr. Jakób Drobner po 1 zła. Razem 65 zła.

Za pośrednictwem p. Mikołaja Jawornickiego: pp. Mikołaj Jawornicki 5 zła., Paweł Rudkowski 3 zła. Razem 8 zła.

Za pośrednictwem p. Winc. Korneckiego: pp. Wład. Dyktarski 2 zła.; Winc. Kornecki i Antoni Dyktarski po 1 zła.; Wład. S. 50 c.; K. Skibiński, Józef Jakubowski, Fryd. Eisfeld, W. Iwański, po 20 c.; Józef Garliński, Adam Polak, Michał Grzybczyk, Wiktor Bieroński, Wład. Bąkowski, po 10 c.; Szymon Burek, Woj. Łapiński, Józefa Filipowska, Paulina Maj, Ant. Mytliński, Jan Blaszke, Winc. Nowotny, Fran. Bober, Ant. Koź, Michał Sloszczyk, A. Słomski, Jan Stefański, po 5 c. Razem 6 zła. 40 c. Składki te centowe zapisane były na liście p. W. Korneckiego jako „miesięczne," lecz dotychczas złożone zostały w kasie miejskiéj tylko za jeden miesiąc w powyżéj wymienionéj kwocie 6 zła. 40 c.

P. Ignacy Żółtowski złożył szóstą ratę miesięczną za październik, na poczet składanego przez niego 1000 zła. na założenie w Krakowie bursy dla młodzieży kształcącéj się na nauczycieli szkół ludowych 125 zła.

P. Wład. Charzewski z Okonina 5 zła. 50 c.

Przeto składki objęte tą listą szóstą wynoszą razem 284 zła. 90 c. Kwotę tę kasa miejska złożyła tymczasowo na procent w krakowskiéj kasie oszczędności.

Składki objęte niniejszą listą szóstą, doliczone do składek ogłoszonych w pięciu poprzednich listach, a wynoszących razem 3,112 zła. 51 c., 5 rubli, 2 talary, 1 frydryksdor oraz likwidacyjny na 100 rubli z kuponami, wynosząc ogółem 3,397 zła. 41 c., 5 rubli, 2 talary, 1 frydryksdor oraz list likwidacyjny na 100 rubli z kuponami.

W Krakowie dnia 30 października 1872 r.

Dr. *Dietl*, przewodniczący w komitecie.

Dzień zaduszny.—Prześliczna pogoda, niepamiętna prawie o téj porze, sprzyjała tego roku obchodowi dnia zadusznego. Od kilku lat wprowadzono u nas zwyczaj rozpoczynania tego obchodu już w wilję dnia Zadusznego; to też wczorajsi tłumy pobożnych roiły się wśród grobowców przystrojonych w wieńce, kwiaty, lampy, świeczki i t. d. Raziły trochę łańcuchy

---

śnienie hrabiego zabrakło mu odwagi.— Hrabia więc zaczął mówić po chwili.

— To coście postanowili, musi być złém, skoro nie macie serca powiedzieć mi tego. Dzieci moje, ufajcie mi i wierzcie! Tyle lat przeżyliśmy ze sobą w zgodzie i jedności. Mieliście tysiączne dowody, że wam dobrze życzę, że was kocham jakby swych rodzonych synów i córki. Skądże mógłbym pragnąć zagubienia tego, co w was i dla was jest najdroższe — zagubienia waszych dusz! Ja chciałem podnieść je wyżéj, podnieść je do Boga i nauczyć was, jak stwórcę swego macie chwalić i kochać nie ustami, ale sercem, nie słowami ale czynem i życiem. Nie dajcie wiary temu oskarżeniu, które wyszło na mnie od ludzi niegodziwych i przewrotnych...

Głuchy szmer niezadowolnienia przeszedł po całym tłumie. Hrabia się zatrzymał i spojrzał na nich. Szmer znowu ustał.

— Oskarżają mię o bezbożność, o herezję, o zgorszenie, które wam daję. To wszystko kłamstwo! Czyście widzieli kiedy coś podobnego, czyście słyszeli z moich ust aby jedno słowo, któreby się sprzeciwiało nauce proroków i ewangelji, czym wam powiedział kiedy, że grzéch nie jest grzéchem, że występek jest dobrą rzeczą, że tém co jest święte można pogardzać i pomiatać? Uczyłem was tego, co wyznawali ludzie sprawiedliwi i cnotliwsi od dzisiejszych, tego, co nam podał Pan w swojém piśmie. Nie wiodłem was do złego, wierzajcie mi, moja droga była prosta i każdemu widoczna, a największém mojém szczęściem było, kiedym was widział dobrymi i cnotliwymi, największą moją chlubą było, żem był waszym ojcem i patrjarchą...

Szmer głośniejszy niż przedtém przerwał mu znowu mowę. Wśród tego kilka odważniejszych głosów odezwało się:

— Nie chcemy patrjarchy!

Wykrzyk ten dodał śmiałości całemu tłumowi i przypomniał mu niedawno powzięte postanowienie.

— Nie chcemy patrjarchy! — powtórzyło krzykliwie kilkadziesiąt głosów.

Hrabia pochylił głowę, załamał ręce i stał w milczeniu. Tłum również nie ruszał się z miejsca.

Tymczasem zmrok zapadał coraz większy. Chaty i drzewa daléj stojące zaczęły ginąć w szaréj ciemności. Na niebie za to gwiazdy wynurzały się jedna po drugiéj i słabe swoje promienie ciskały ku ziemi.

Hrabia podniósł jednym razem głowę i ręce do góry i wpatrując się w niebo, zawołał z głęboką boleścią:

— Biorę na świadka tego Boga na wysokościach, że w moich ustach i sercu była prawda! Przysięgam wam na jego wszechmocne imię, że moje chęci i zamiary były czyste i sprawiedliwe. Niechaj on mię ukarze, jeżeli was wiodłem do złego, jeżelim się dopuszczał i was nauczał bezbożności.

W tłumie tu i ówdzie dały się słyszeć jakby szlochania i tłumione łkanie. Żaden głos jednak nie przerywał milczenia, jakie po słowach hrabiego nastąpiło.

— Dzieci moje! — odezwał się znowu po chwili — nie opuszczajcie mię, nie zatruwajcie mi krótkich już chwil mojego życia. Niechaj przed śmiercią nie patrzę jeszcze na to, że praca całego mojego życia zmarniała. Nie rzucajcie na mnie kamieniem, bo ten kamień trafi waszego ojca. Jeszcze czas, zaufajcie mi i pójdźcie za mną!

Głuche milczenie było odpowiedzią na to wezwanie. Po chwili znów mówił:

— Wiem, że pomiędzy wami są rozmaite zdania. Jedni mię potępiają, drudzy nie. Jeżeli już nie mogę wszystkich was odzyskać, niechaj pozostaną choć ci, co jeszcze wiary we mnie nie stracili. Kto z was przeto chce ze mną zostać, niech przejdzie na moją stronę i stanie przy mnie.

Nikt z tłumu nie ruszył się, wszyscy stali w miejscu jak wryci. Choć byli tacy, coby mieli chęć to uczynić, co szczerze żałowali hrabiego, powstrzymała ich bojaźń przed innymi i to uczucie solidarności, które ludowi wspólne jest z najwyższą warstwą społeczeństwa.

Cała gromada jak jeden człowiek wyrzekała się hrabiego.

On czekał chwilę, a widząc co się dzieje, zrobił ruch ręką, jakby im pokazywał drogę i rzekł stłumionym głosem

— Więc idzcie wszyscy, gdzieście iść mieli!...

Tłum ruszył się w jednéj chwili w najgłębszém milczeniu i przeszedł mimo hrabiego, który stał nieporuszony z ręką wyciągniętą, z głową zwieszoną.

Niedługo, w coraz grubszéj ciemności tłum ten zniknął i tylko z daleka słychać było chaotyczny szum jego stąpań.

Wtedy hrabia, jakby się nagle ocknął, postąpił z miejsca i szedł z powrotem do siebie powolnym i ociężałym krokiem.

Coraz ciemniéj robiło się na dworze...

Ale ciemniéj jeszcze było w duszy patrjarchy...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

czarnobiałe strzyżone z papierów i inne mniéj estetyczne ozdoby. Jakkolwiek przysłowie mówi, że każdy Pana Boga chwali jak umie, i każdemu wolno jak chce okazywać swoją pamięć dla zmarłych, jednak tego rodzaju ubierania grobów uwłaczają uroczystości obchodu i wyglądają na dziecinną zabawkę.

W kościele ewagelickim przypadające na jutrzejszą niedzielę święto Reformacji, będzie obchodzone o godz. 10 z rana nabożeństwem i kazaniem w języku polskim.

W „Postępie" w niedzielę dnia 3 listopada, odbędzie się koncert p. Chodeckiego. Początek o godz. 8 wieczór.

Wypadek.—Dzisiaj o godz. 3 po południu, dorożkarz nr. 10 przejechał pewną staruszkę w rynku.

List gończy. — Władysław Frankowski, krawiec, ścigany jest za bardzo znaczną kradzież, którą w Rzeszowie popełnił. Liczy lat 32, wysoki, blondyn, oczu siwych, bez zarostu; ma skałkę na lewym oku, dwie blizny od kuli na prawéj nodze, dwie blizny na lewéj ręce i dwa cięcia na karku. Mówi źle po niemiecku.

Z Tarnowa piszą nam:

„Dla przestrogi i baczności obywateli, upraszam o łaskawe umieszczenie w dzienniku następującego faktu:

W nocy z dnia 26 października wpadło kilku złodziei do domu w Pleśny, w pow. tarnowskim i poczęli dobywać się do stajni. Gdy spostrzegli stróża nocnego przed sobą, jeden ze złodziei uzbrojony w broń palną strzelił do stróża, na szczęście spaliło na panewce; na krzyk stróża pobudzona czeladź wypadła ze stajni, a złodzieje dali jeszcze jeden ostry strzał i uciekli. Téj saméj nocy napadli kilku gospodarzy we wsi. Po tak nieudanych napadach następują zwykle pożary. Kradzieże i napady są tu na porządku dziennym. Należałoby się spodziewać, że rząd zaradzi złemu i użyje środków dla utrzymania bezpieczeństwa życia i mienia."

Poznań 28 października.— Zeszłego czwartku odwiedził „szkołę żabikowską" August hr. Cieszkowski, właściciel Żabikowa. Na przyjęcie zacnego obywatela i głównego fundatora szkoły zjechał się prawie cały zarząd towarzystwa agronomicznego: pp. Wolniewicz, Jackowski, Adolf hr. Biński, dr Niegolewski, St. Szczaniecki. Na bramie, w któréj szanownego gościa przyjmowano — pięknie przybranéj w zieleń — świeciło godło „Ojczenasz". Pod tym tytułem napisał uczony hr. Cieszkowski głębokie dzieło filozoficzne. W bramie przyjmowali go dyrektor szkoły p. Lubomęski i jeden z uczniów. Po obejrzeniu całego zakładu, co trwało aż do wieczora, oświecono rzęsistemi światłami zakład szkolny, na którego przodzie świecił napis „Halina". Takie imię miała zmarła żona hr. C. Wieczorem odbyła się uczta, w któréj wzięło udział liczne obywatelstwo. Pan dr Niegolewski wzniósł pierwszy toast na cześć głównego fundatora szkoły.

† **Ks. Szczepan Keller,** zasłużony na polu literatury ludowo religijnéj, umarł w Pełplinie (w Prusach królewskich). Niedawno odebrano mu inspektorat szkolny. — Z prac literackich zmarłego przypominamy sobie *Zbiór pieśni kościelnych* ze wszystkich najobszerniejszy. Najwięcéj jednak zasłużył się jako redaktor i wydawca *Pielgrzyma,* który teraz pozostał w osieroceniu, chociaż mu grożą aż dwa procesa.

Teatr.—Jutro w niedzielę dnia 3 listopada: „Robert i Bertrand czyli Dwaj złodzieje," wodewil w 4-ch aktach, przerobiony dla sceny krakowskiéj przez W. L. Anczyca, muzyka K. Hofmanna.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 30 października pochmurno; termometr od 4.8 doszedł do 10.9 R. Dnia 1 listopada bardzo piękna pogoda; termometr w cieniu doszedł do 14.8 od 6.0 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 2 stan jego był 328.46, termometru 3.2 R. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Ludw. hr. Wodzicki wł. d. z Tyczyna; Marja Kochanowska wł. d. z Dobranowic; Wład. Hubicki sł. praw z Jawornika; Eufemja Rogawska wł. dr. z Ołpin; Robert Wolff księgarz ze Lwowa; Paweł Szyszkin ob. z Rossji.

Sprawy sądowe.

Stanisławów 21 października.

Proces Marguliesa i towarzyszy o nieprawne uwalnianie się od wojska — dalszy ciąg obrony dr. Rulfa.

„Do naszego wypadku zastosowawszy powyższe zapatrywanie, okazuje się, że nie można uważać czynności komisji wojskowéj jako czynności urzędowe, ale za czynności najsurowszą odpowiedzialność za sobą pociągające. § 146 stanowi, że urzędnik dopuszczający się uwiedzenia do zbrodni, najsurowiéj ukarany być winien. W czémże polega owa kara? Na to odpowiada ustawa karna, stanowi bowiem § 5, że staje się winnym téj saméj zbrodni, którą popełnia sprawca główny, a tém samém, że czeka go taż sama kara. Jakżeż to się stało, że w niniejszym wypadku wprowadzono w stan oskarżenia tylko uwiedzionych, natomiast uwodziciele, sprawcy intelektualni wyszli zupełnie bezkarni?! Jakżeż się stało, że pominąwszy wojskowych członków komisji, którzy innéj kompetencji podlegają, nawet p. Nuchim Karmelin nie został postawiony w stan oskarżenia o zbrodnię uwiedzenia do nadużycia władzy i o zbrodnię oszustwa?!

Możnaby nam odpowiedzieć na te pytania, że do zbrodni wymaganym jest zły zamiar, nietylko czynność zewnętrzna, że tego złego zamiaru nie było u wojskowych członków komisji, a w szczególności np. majora hr. Ludolfa i jego przełożonych, a nawet u Nuchima Karmelina. Ta odpowiedź nie zdaje mi się jednak uzasadnioną, owszem polega ona na zidentyfikowaniu złego zamiaru a motywów zbrodni. Zły zamiar jest to bowiem pomyślenie i zdecydowanie się do złego, z popełnieniem zbrodni połączonego. Czyż tego nie ma w niniejszym wypadku? Czy pan major hr. Ludolf nie obmyślił i zdecydował się, nakłonić żydów do dania pieniędzy w celach przekupstwa, gdy wspólnie z innymi członkami komisji udawał przekupnego, gdy Karmelina wysłał jako swego ajenta, gdy udzielił Finkelsteinowi bezprawny rozkaz, aby żydów w mieszkaniu Karmelina rewidował itd. itd. Czy p. porucznik Koryzna nie obmyślił i nie zdecydował się do fałszowania listy, gdy takowe podjął? A Karmelin, gdy do tego wszystkiego był pomocnym? Zdaje mi się, że nie może podlegać wątpliwości, iż wszyscy ci panowie działali ze złym zamiarem w rozumieniu prawa karnego. Powody czyli motywa, przypuszczam, mogły być chwalebne, motywa jednak w ogólności nie mają wpływu na istotę czynu karygodnego, tylko zły zamiar. I moi klienci działali z chwalebnych motywów. Lub czyż miłość dzieci nie jest chwalebnym motywem, lub czyż nie jest chwalebném staranie, aby zachować dzieci od wiecznéj zguby, lub czyż nie byli moi klienci w mniemaniu, że zbawienie ich dzieci przez służbę wojskową jest narażoném? Zdaje mi się tedy, że udowodniłem, iż wojskowi członkowie komisji nie mogą się powoływać na to, jakoby działali bez złego zamiaru, jeżeli tedy nie pociągano ich do odpowiedzialności, to przyczynę tego szukać trzeba gdzieindziéj. Przyczyna po prostu leży w tém, że przedmiotowo w obecnym wypadku nie ma zbrodni, że nawet zbrodnia nie mogła być popełnioną, ponieważ wojskowi członkowie komisji udając przekupnych, do nadużycia władzy urzędowéj nie mogli być uwiedzeni, ponieważ na pozór tylko pobór przedsiębrali, a przeto nie mogła być nadużytą władza urzędnikom przy poborach udzielona, a gdy poboru nie było, przeto dokument odnośny nie był dokumentem, a tém mniéj dokumentem publicznym, a więc sfałszowanym być nie mógł. Ten sam powód, który zapewnił bezkarność wojskowym członkom komisji, musi się także zastosować do moich klientów, nie są oni karygodni, bo przedmiotowo nie ma zbrodni. Opinja publiczna zupełnie się zgadza z tym rezultatem moich poszukiwań prawniczych. Opinja publiczna nie będzie mogła pojąć, że ci, co do zbrodni podżegali, nakłaniali, co zbrodnię wywoływali, ujdą bezkarnie, podczas gdy ofiary ich uwiedzione, nakłonione, ukarane zostaną. Gdyby nad moimi klientami sądzić mieli przysięgli, to z całym spokojem oczekiwałbym ich werdyktu, gdyż z pewnością wstrzymałaby ich od zasądzenia moich klientów myśl, że tym sposobem sankcjonowanoby bezprawne postępowanie organów rządowych.

Udowodniłem tedy wysoki sądzie, że gdyby nawet fakta, klientom moim przypisywane, były prawdziwemi, to przecież nie stanowiłyby przedmiotowéj istoty czynu zbrodni zarzuconych.

(Dokończenie nastąpi).

Gospodarstwo przemysł i handel.

Ponieważ **sprawy serwitutowe** w okręgu komisji serwitutowéj w Jaśle są już na ukończeniu, przeto rozwiązuje się z dniem 15 mb. tę komisję i przyłącza dotychczasowy jéj okręg, a mianowicie powiaty pilźnieński i jasielski do komisji serwitutowéj w Tarnowie, powiat gorlicki do komisji serwitutowéj w Nowym Sączu, zaś powiat krośnieński do komisji serw. w Sanoku.

Z prezydjum ck. namiestnictwa.

Kongres lniany. — Podczas powszechnéj wystawy wiedeńskiéj w roku przyszłym ma się odbyć kongres międzynarodowy producentów lnu celem ulepszenia sposobów i metod uprawy i obrabiania tego włókna. Kongres, na który jeneralny dyrektor wystawy zaprasza rolników, przemysłowców, handlujących lnem, oraz uczonych zajmujących się tym przedmiotem — odbędzie się w dniach 18, 19 i 20 sierpnia 1873. Zgłoszenia się pragnących mieć w nim udział przyjmowane będą do 1 maja roku przyszłego przez komisje wystawy w dotyczących krajach.

Narady kongresu będzie można prowadzić w języku niemieckim, angielskim, francuskim i włoskim. Propozycje, mowy i wnioski kongresu będą następnie wydrukowane i rozdane uczestnikom kongresu.

Program kwestji mających się roztrząsać na kongresie jest następujący:

1) Jakie są praktyczne dane co do wyboru siemienia lnianego i jego produkcji, oraz jakie w tym ostatnim względzie można poczynić ulepszenia?

2) Jakich metod uprawy lnu trzymają się dzisiaj, które z nich lepsze, i jakich sposobów użyć należy dla upowszechnienia tych ostatnich?

3) Jakie sposoby obrabiania lnu są obecnie w użyciu i które z nich należałoby zalecić?

4) Jakie niedogodności napotyka się dzisiaj w handlu lnem i jak je usunąć?

5) Jakie w ogólności są środki i drogi do podźwignienia przemysłu lnianego i dobroci wyrobów lnianych?

Towarzystwo cukrownicze. — *Gon. urz.* ogłasza ustawę towarzystwa akcyjnego, zawiązującego się w celu urządzenia i utrzymania cukrowni w dobrach Marji hr. Strogonowowéj w gubernji podolskiéj.

Założycielami towarzystwa są obywatele honorowi: Izrael Brodzki, Aleksander Beckers, Mojżesz Weinstein, Łazarz Brodzki, Gessel Rosenberg, tudzież radca stanu Mikołaj Winogradzki.

Na urządzenie fabryki towarzystwo bierze od właścicielki w dzierżawę grunta — nie więcéj wszakże jak 200 dziesięcin. Kapitał zakładowy towarzystwa, który się ma zebrać przez wypuszczenie akcji 1000rublowych, wynosić będzie pół miljona rubli; jeżeli w ciągu dwóch miesięcy od ogłoszenia ustawy akcjonarjusze nie wniosą połowy należności, towarzystwo uważa się za niedoszłe do skutku; przeciwnie po rozwinięciu interesu kapitał może być powiększony przez wypuszczenie nowych akcji.

Zarząd towarzystwa, złożony z trzech członków wybieranych przez zgromadzenie ogólne, rezyduje w Kijowie.

Wiadomości telegraficzne.

Berlin 31 paźdz. Mowa ministra Eulenburga w izbie panów, miana przed rozpoczęciem głosowania nad ordynacją powiatową, brzmi jak następuje:

„Macie panowie teraz uchwalić, czy projekt ordynacji powiatowéj ma nadal pozostać niezałatwionym. Jeżeli go zupełnie odrzucicie, na ten raz pozostanie niezałatwionym, a wśród odmiennych stosunków, musiałaby wskutek tego nastąpić dymisja ministerstwa, lub przynajmniéj tego ministra, któremu przeprowadzenie téj sprawy powierzoném zostało. Wierzcie nam, że, gdybyśmy w tém widzieli poparcie naszego dzieła, nie wahalibyśmy się ani chwili, lecz prosilibyśmy natychmiast o uwolnienie nas z posad; obecnie jednak sprawa ta ma się inaczéj. Cesarz przekonany jest, że przyjście do skutku ordynacji powiatowéj na podstawie projektu rządowego jest koniecznością. Mając to przekonanie, musi cesarz od każdego z ministrów tego żądać, czego od nas wszystkich żąda. Jeżeli panowie uchwalicie odrzucenie projektu, zostaną posiedzenia sejmu natychmiast zamknięte; następnie zwołany zostanie nowy sejm, któremu między pierwszemi projektami przedstawiony zostanie projekt ordynacji powiatowéj. O konieczności przeprowadzenia tego projektu z wiedzą i wolą cesarza tak dalece jesteśmy przekonani, że nie porzucimy téj sprawy, lecz owszem do przeprowadzenia jéj wszelkich użyjemy środków, na jakie konstytucja pozwala." Po przemówieniu ministra wezwał Kleist-Rotzow do odrzucenia projektu. Münster (z Hanoweru) oświadczył, że odrzucenie projektu stało się teraz moralną koniecznością. Wniosek Belowa względem uregulowania ordynacji powiatowéj według prowincji, przyjęto 100 głosami przeciw 64.

Paryż 31 października. Rodan bardzo wezbrał; grobla przy Commanderie usunęła się, wyspa Camargue zalana.

Bordeaux 31 października. Na uczcie danéj na cześć zachowawczych posłów Girondy, odbyła się manifestacja monarchistyczno-fuzjonistyczno-konstytucyjna. Kilku posłów, między nimi Princeteau, Decazes i Carayon-Latour, mieli mowy, w których wyrazili życzenie, by rychło nadszedł dzień, w którymby mogli wnieść toast na cześć króla.

Przegląd polityczny.

Ultramontanie poznańscy usiłują wmówić w nasze społeczeństwo, że kościół katolicki zawsze szedł w parze z interesami narodowemi. Przytaczamy, co w téj mierze pisze *Dziennik Poznański,* jako odpowiedź *Kurjerowi Poznańskiemu:*

Podobnie ma się rzecz z ową zgodą interesów kościelnych ze świeckiemi — wbrew wszelkim oburzeniom patronów Kurjera, w ciągu dziejów naszych. Widzimy tyle prawie faktów zgody, co niezgody. — Jak z wdzięcznością uznajemy pierwsze, nie oburzamy się bynajmniéj na drugie, uważając je ze spokojem historycznym, za naturalne wyniki chwilowego położenia i interesu kościoła. Nie był n. p. w zgodzie interes kościoła z interesem naszym narodowym, gdy papieże wyklinali naszych książąt walczących z cesarstwem niemieckiém, gdy wyklinali miasta pruskie podnoszące głowę przeciw Krzyżakom, — gdy w zatargach między Polską z Krzyżactwem stawali po stronie drugich. Nie był daléj w zgodzie interes papieża z dobrem Polski — gdy Possewin oszukany przez Iwana Groźnego, wstrzymał zawieszony nad Moskwą cios ramienia Batorowego, gdy Innocenty X, XI i XII, oszukiwani równie przez Moskwę, odwracali przez swych nuncjuszów oczy Polski od niebezpieczeństwa moskiewskiego, popychając ją w interesie Austrji przeciw Turcji, gdy Grzegórz XVI w roku 1832 osobną encykliką potępiał powstanie polskie z r. 1831, — gdy względy pozyskania sobie Prus w epoce między Sadową a Sedanem stały się powodem obchodzenia się z naszą sprawą narodową pod panowaniem pruskiem w sposób, jaki pamięć każdego z nas wskazuje i uprzytomnia. W zgodzie natomiast szedł interes Rzymu z interesem Polski, gdy papieże kołatali o pomoc dla Polski — zagrożonéj przez potęgę ottomańską, gdy Klemens XIV upominał się o prawa Polski — a nuncjusz Durini błogosławił w Częstochowie drużynę Kazimierza Puławskiego, gdy Grzegórz XVI w roku 1845 ujmował się za polski kościół wobec Mikołaja, gdy wreszcie zacny Pius IX wskazał drzwi Meyendorfowi i nakazał w całym katolickim świecie publiczne modły za kaściół polski. Wobec tych faktów, których nas uczy, „nie dr. Freidberg, zausznik ks. Bismarcka", lecz historja, a do których zaliczamy także teraz już po raz trzeci w ciągu naszéj polemiki z Kurjerem, pomijane przezeń ostrożnie Te Deum ks. biskupa Krementza na uczczenie pamiątki podziału Polski, pozwalam sobie wbrew oburzeniom oficjalnéj świętobliwości Kurjera, podtrzymywać z wielkim historyzoficznym spokojem postawioną przez nas tezę, iż „interes kościoła nie jest zawsze interesem różnych państw, narodów i społeczeństw".

Jak się zdaje, wzruszenie spowodowane w Berlinie kwestją ordynacji powiatowéj, zbliża się ku końcowi. W kołach dworskich knuto nie mało intryg, aby w grę wciągnąć monarchę, co też w części się udało, ponieważ cesarz, przyjmując prezydjum izby panów, przemówił za wnioskiem rządowym. Czy to co pomoże, rzecz wątpliwa; feudalnym chodzi o być, albo nie być, a że i cesarzowi nie bardzo leży na sercu uratowanie projektu, jego osobiste bowiem sympatje są po stronie zwycięzkich junkrów, więc trudno przypuścić, aby ci panowie nie chcieli korzystać z przyjaznych okoliczności, które się im aż dotąd uśmiechały. Ministrowie oceniając należycie sytuację, całą rzecz tak prowadzą, aby i wilk był syt i koza cała; dymisja Eulenburga nie została przyjętą i Eulenburg jest z tego bardzo zadowolony, chociaż niktby się tak wielce nie ucieszył z jego odejścia, jak sam Bismark, którego politykę kościelną on zawsze usiłował krzyżować. W kołach liberalnych panuje nieopisana radość z powodu interwencji cesarza. Ale czy może być większe świadectwo ubóstwa pruskiego liberalizmu, jak taki zwrot, nadany konstytucyjnemu sporowi przez wunderbare Fügung sędziwego bohatera?

Układy w sprawie szlezwickiéj trwają ciągle. Poseł duński, który kilka dni temu znowu do swych obowiązków powrócił, nie przywiózł żadnych nowych instrukcji; więc Bismark sztucznie utrzymuje całą kwestję w zawieszeniu, która naturalnie nie potrwa ad graecas calendas, tylko do czasu, w którym dojrzeje starcie się z państwami zachodniemi.

Correspondance universelle donosi, że rząd francuzki przywiązuje wielką wagę do utworzenia drugiéj izby. Chociażby taka instytucja nie miała całkiem odpowiadać nowym o téj rzeczy pojęciom, wszakże historja każdego państwa, a zwłaszcza opartego na gruncie republikańskim, za nią przemawia; nadto utworzenie wyższéj izby we Francji należy uważać za wyborną przeciwwagę wobec wzrastającéj demagogji. Gdyby nawet społeczeństwu francuzkiemu brakowało żywiołów wyższéj izby, znajdą się inne środki, mogące tamte zastąpić. Sposobem przykładu cytowany dziennik wskazuje na korporacje rad jeneralnych, municypalnych, izb handlowych i notarjalnych, słowem na wszystkie organizacje, pochodzące z prawa wyborczego, wreszcie na korporacje uczone, z których druga izba mogłaby się rekrutować.

Rozważone punkta uważa *Corr. univ.* za takie, z których rząd niewątpliwie wyjdzie przy zamierzonéj instytucji parlamentarnéj i które przytoczy, jako najważniejsze motywa odnośnego projektu, mającego się przedstawić zgromadzeniu. A za to rząd postanowił w sprawie wiceprezydentury odstąpić inicjatywy reprezentacji narodowéj, z czego naturalnie wypada jeszcze, aby stronnicy rządu nie działali prywatnie.

Zaznaczamy dwa ciekawe bardzo głosy wschodnich dzienników. *Courrier de l'Orient* z d. 26 października żąda, jako lekarstwo na gwałtowne zmiany pałacowe, utworzenia tureckiego parlamentu i ogłasza, że opinja publiczna agituje w celu konstytucyjnego ograniczenia władzy padyszacha. Znowu *Turque* w numerze z d. 28 października mówi o zaszłych świeżo zmianach z wyrazem najżywszego politowania nad brakiem trwałości ministerstw.

Ostatnie telegramy.

Królewiec 2 listopada. Kilka dzienników ogłasza otwarte pismo Prunerta do biskupa warmińskiego, w którém Prunert oświadcza, że nie uznaje już biskupa warmińskiego za swego biskupa, skoro ten, uznawszy dogmat nieomylności, opuścił podstawę soboru trydenckiego, przez co zarazem wygasła jego jurysdykcja nad nim.

Berlin 1 listopada. Zamknięcie sejmu nastąpi dziś po południu o godzinie 2éj na wspólném posiedzeniu obu izb w sali posiedzeń izby poselskiéj przez orędzie królewskie, upoważniające zastępcę prezydenta w ministerstwie państwowém Roona, do zamknięcia posiedzeń sejmu. Według *Gaz. Krzyż.,* nastąpi otwarcie nowéj kadencji sejmowéj dnia 12 listopada.

Berlin 2 listopada. Sejm zwołany został na dzień 12 listopada. „Gaz. Spennera" donosi o rozdwojeniu w stronnictwie środkowém. Wielu posłów obawia się zwycięztwa rządu nad stronnictwem ultramontańskiém, inni, z Mallinkrodtem na czele, wzywają do dalszych, stanowczych kroków.

Kolonja 1 listopada. *Gazeta Kolońska* donosi, że poseł państwa niemieckiego w Hadze, hr. Perpoucher-Sedlnitzky przeniesiony zostanie w równym charakterze do Rzymu.

Bern 1 listopada. Rada związkowa wystosowała polecenie do rządu kantonu Wallis, by tenże stosownie do uchwały zgromadzenia związkowego nie zatwierdził wyboru jezuity Alleta na proboszcza w Leuk.

Między przedsiębiorcą budowy tunelu przez górę ś. Gotarda, Favrem, a rządem włoskim zawarty został kontrakt dotyczący zakupienia materjałów używanych przy budowie tunelu przez górę Cenis.

Bruksela 2 listopada. Na konferencji w sprawie żydów rumuńskich oświadczyli obecni posłowie rumuńscy, że wniosą petycję do sejmu rumuńskiego, dotyczącą politycznych i obywatelskich praw żydów w Rumunji. Myśl tłumnéj emigracji z Rumunji porzucono ze względu na przywiązanie żydów rumuńskich do swéj ojczyzny.

Londyn 1 listopada. Do „Daily News" telegrafują z Rovigu, że woda w Padzie ciągle jeszcze przybiera o 2 centymetry na godzinę.

Kopenhaga 2go listopada. Doniesienia dzienników o bliskiém spotkaniu się królów duńskiego i szwedzkiego, któreby miało mieć znaczenie polityczne, nie ma żadnéj podstawy.

Ateny 2go listopada. Dymisja ministra spraw zagranicznych i ministra oświecenia pozostanie nierozstrzygniętą aż do chwili powrotu króla.

Wiedeń 2 listopada. Ciągnienie wygranych losów 1860 roku: Serja 10,662 nr. 10 wygrywa 300,000 złr., ser. 7450 nr. 8 wygr. 50,000 złr., ser. 588 nr. 17 w. 25,000 złr., ser. 8812 nr. 12 i ser. 10,108 nr. 19 po 10,000 złr., ser. 10,108 nr. 13 wygr. 5000 złr.

Kursa. — Wiedeń 2 listopada. god. 2. Srebro 105.78. — Akcje kredyt. 332.—.— Lombardy 201.—.— Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 143.—.— Akcje franko-austr. 129.50. — Napoleony 8.56·5 — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 227.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 150.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 159.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 186.50. — Renta w srebrze —.— Obligi indemn. galicyjskie 78.—.— Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 216.—. Akcje anglo-banku 323.—.— Akcje kolei rząd. 331.—.— Akcje kol. siedm. —.—. Akcje kol. Rudolfa 174.50. — Tramway 343 30.— Akcje banku budowy 138.50.— Akcje kolei wschodniéj 125.50. — Akcje banku anglo-węg. 111.50. — Unionbank 270 25. — Losy tureckie 76.70. — Losy węg. prem. 103.—. — Akcje kolei bogum. 189.—. — Akcje kol. Elżbiety 248.—. — Akcje kolei północno-zachodn. 217.—.— Akcje franco-hungaria 98.—. — Ogólny austrjacki bank 257.—.

Usposobienie giełdy: koniec stały.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 2 listopada.	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 002	78 —	79 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —134	73 25	75 25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —167	78 75	80 75
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —143	93 —	95 —
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —143	91 50	93 50
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły —178	91 75	93 75
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —167	77 50	79 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —100	88 75	90 25
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły —200	92 —	94 —
Akcje kolei warsz. wied.	98 —	100 —
„ „ Karola Ludw.	226 —	230 —
„ „ Czern.-Jassy	148 —	151 —
„ banku dla h. i przem. 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	96 —	99 —
Losy prem. węgierskie	102 —	106 —
Losy 3% tureck. 400 fr.	76 25	78 25
Losy m. Stanisławowa	24 —	26 —
Srebro nowe austryackie	104 50	106 50
Srebro w kuponach	104 25	106 25
Srebro (obrączkowy rubel)	160 —	168 —
Ruble papier. rossyjskie	147 —	148 50
Talary pruskie	157 50	160 —
Dukat obrączkowy	4 98	5 2[illegible]
20-frankówka	8 50	8 7[illegible]
Rumuńskie oblig. tal. 100	47 —	49 —
WIEDEN, 30 październ.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	65 60	65 70
„ „ w srebrze 5%	68 80	69 —
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	340 —	341 —
„ „ 1839 1/5 „ 100	340 —	341 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	92 75	93 25
5% „ 1860 całe „ 500	102 20	102 4[illegible]
„ „ 1860 1/5 „ 100	123 —	123 50
Rząd. 1864 100	143 —	143 50
Como Renten za 20	25 —	26 —
Węgier. poż. premiow. 100	103 —	103 25
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	181 50	182 —
Clary „ 40 „ mk.	38 —	39 —
Donau Dampfschff. 100 „	96 —	97 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Inspruku na 20 fl. wa.	28 —	29 —
Keglewicza na 10 fl. mk.	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 50	30 50
Palfy „ 40 „ mk	27 50	28 —
Rudolfa „ 10 „ wa	14 50	15 —
Salm „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga „ 20 „ wa	25 —	25 50
St. Genois „ 40 „ mk.	29 —	29 50
Tryestu „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa.	58 —	59 —
Waldstein „ 20 „ mk.	23 —	24 —
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	25 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	75 50	76 —
„ galicyjskie	78 —	79 75
„ siedmiogrodzkie	76 50	77 —
„ węgierskie	79 50	80 —
Ind. węg. z klauz. 1867	79 —	79 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	102 75	103 25
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	325 —	325 50
Anglo-hungaria „ 80 „	111 75	112 25
Boden Credit austr. 80 „	284 —	284 75
„ „ węg. 80 „	117 50	118 —
Creditanst. austr. 160 „	330 70	330 90
„ allg. ung. 120 „	134 50	135 —
Commissionsb. w. 200 „	165 —	165 50
Depositenbank „ 80 „	122 75	123 25
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1045 —	1050 —
„ bank czeski 100 „	— —	— —
Franco austr. 80 „	129 75	130 25
„ węgierskie 80 „	98 25	98 75
Galic. banku hip. 160 „	229 50	230 50
„ dla h. i prz. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	272 50	273 —
Interventionsb. na 80 „	139 50	140 —
Länderb. Verein. 80 „	114 —	114 50
Nationalbank „	990 —	992 —
Ogólnego austrj. 200 „	249 —	250 —
Unionbank za 200 „	272 25	272 75
Vereinsbk austr. 80 „	188 25	188 75
Verkehrsbank 200 „	216 25	216 7[illegible]
Wechslerbk wied. 80 „	320 —	321 —
Wechslstub Gesel. 80 „	176 —	176 50
Wien. Bnk Verein 80 „	357 —	359 —
„ Cassa-Verein 80 „	100 —	101 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200wa.	— —	— —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	174 50	175 —
Böhm. Nordbahn 150wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	238 —	240 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	129 50	130 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	— —	140 —
„ „ L. B. 200 „	— —	150 —
Elisabeth 200mk.	248 —	248 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	— —	212 50
Eperies-Tarnow 200 „	174 50	175 —
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2040 —	2050 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	222 25	222 75
Fünfkirch. Bárcs 200 „	182 50	183 50
Gal. Karl Ludw. 210 „	228 —	228 50
Graz-Köflach górn. 200 „	360 —	362 —
„ „ II emisji 80 „	178 —	— —
Kaschau Oderberg 200wa.	189 75	189 25
Lemb. Czern. Jassy 200 „	— —	149 50
Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr.	140 75	141 25
„ na 126 srbr. 80wa.	— —	— —
Oest.Nordwstb wa. 200 sr.	216 —	216 50
„ lit. B. „ 200 „	182 50	183 —
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	— —	100 —
Rudolfbahn „ 200 „	— —	175 —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	— —	175 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	335 —	336 —
„ II emisji 80 „	— —	— —
Südbhn (Lombard.) 200wa.	201 40	201 70
Süd-nord Verbind. 200mk	— —	173 —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200wa	246 75	247 25
Tramway wied. 200 „	335 50	336 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	— —	— —
„ Nordostbh. wa. 200 „	159 —	160 —
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	126 25	126 75
„ Westbahn 200 „	— —	174 25
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	137 50	137 75
„ Wied. 100	223 50	224 —
Bauverein „ 100 „	70 —	70 25
Forstprodukte 200	21 —	21 50
Hüttenberger Eis. 200 „	218 —	219 —
Inneberg hut 140	248 —	249 —
Kałusza 200	— —	— —
Masz. cegiel. wied. 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 100	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 100	87 50	88 —
Parcelacyjne galic. 100	— —	— —
Schlöglmühle Pap. 100	117 —	119 —
Wied. parcelacyjne 100	112 50	113 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr.	100 2[illegible]	100 40
„ „ 32 lat los 5% wa.	87 75	88 —
„ „ gm. 40 „	86 25	86 75
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 50	95 75
„ „ 40 5½%	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. 4%	— —	— —
„ „ „ 5%	80 —	— —
„ Banku Hyp. 6%	89 40	89 70
„ Bank. Włoś. 6%	93 —	93 50
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	90 —	90 25
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	93 —	94 —
„ „ 50 5½	92 —	92 50
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ „ 35 „ 5%	88 —	88 50
„ Rentenbank 36 5½	96 —	97 —
„ „ 36 5½	85 —	85 50
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 50
Węg. tow. kred. 5½%	86 50	87 —
Wien. Hyp. Kasse 5½	95 —	95 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100wa.	93 —	93 50
Alföld Fiume 5% sr.	90 80	91 —
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 75
„ Wien. 6% „	— —	94 —
Dniestrzańskie 5% „	— —	76 —
Dux-Bodenb. 1871 5% „	— —	90 —
Elisabeth 5% „	90 —	90 50
„ emisja 1862 5% „	89 50	90 —
„ (Linz-Budweis) 5% „	— —	90 —
„ „ em. 1870 5% „	— —	100 50
Ferd. Nordbh m.k. 5%	87 50	88 50
„ „ w. a. 5%	86 —	87 —
„ „ „ 5% sr.	101 75	102 25
Franz. Josef „ 5% „	97 75	98 25
Fünfk.-Bárcser. 5% „	— —	— —
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	— —	102 —
„ II. em. „ 5% „	— —	98 —
„ 1871. III. „ 5% „	94 75	95 25
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	— —	84 2[illegible]
Inneberger „ 5% „	83 50	84 —
Kasch. Oderb. „ 5% „	92 75	93 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	— —	77 —
„ II. 1867 „ 5% „	— —	86 —
„ III. 1868 „ 5% „	75 75	76 25
„ IV 1872 „ 5% „	— —	78 —
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	— —	88 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr.	98 —	98 50
Rudolfbahn „ 5% „	— —	94 —
Siebenbür. I. „ 5% „	88 —	88 50
Südbahn (Lombardy) „	109 —	110 —
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	98 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	— —	88 —
„ Nrdost 300 5% „	86 —	86 50
„ Ostbhn 300 5% „	76 60	76 80
„ Westbahn 5% „	88 —	88 50
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 5 %	90 75	90 85
Hamburg „ 4½ „	79 10	79 20
Londyn „ 4½ „	107 70	107 80
Paryż „ 5 „	41 90	41 95
Monety:		
Dukat ważny	5 13	5 14
20 frank. austr.	— —	— —
„ francus.	8 62	8 63
Srebro	107 —	107 25
Talar pruski	160 75	161 —
LWOW 29 październ.		
Akc. banku hip. gal. 16	238 50	240 —
„ „ krajow. 100	85 —	89 —
Listy zast. galic. 5%	79 —	80 —
„ „ „ 4%	74 —	75 —
„ „ banku hip. 6%	89 15	89 65
„ „ włościań 6%	93 75	— —
Obligi ind. galicyj. 5%	78 60	79 25
Półimperjał ros.	8 7[illegible]	8 90
Rubel srebrny obrączk.	1 64	1 70
„ papier.	1 48	1 50
WARSZAWA 28 paźd.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 29	7 31
„ Paryż 300 fr. 10 d.	86 25	86 55
„ Wiedeń 150 złr. 2 m.	— —	99 60
Akcje kol. warsz.-wied.	99 —	100 —
„ „ warsz.-bydg.	74 —	— —
„ „ warsz.-teresp.	116 —	— —
Listy zast. serji 1. 4%	94 60	94 90
„ „ „ 2. 4%	92 90	93 25
kupon ubiegły	1 40	— —
„ nowe 5%	93 10	93 40
kupon ubiegły	1 75	— —
„ likwidacyjne 4%	78 25	78 55
kupon ubiegły	1 63	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.13	—	—	3.18
„ „ pospi.	—	9.35	7.33	—
„ „ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz.	7.30	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.—
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.68	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.19	—
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	—	6.39	—	6.29
	—	10.48	—	10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.4[illegible]	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n.7.38
„ czerniow.	10.49	10.20	—	—13
w *Brodach:* lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.—
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.—
w *Mysłowicach:* krak.	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak.	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak.	8.—	5.—	3.—	7.31
		3.39	4.05	—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

HANDEL RYB

A. Zimmer

ulica Franciszkańska Nr. 149

w kamienicy pod „Bogiem Ojcem“, nadszedł pierwszy transport świeżych szczupaków i sprzedają się na dzwona i funty.

Jednocześnie nadeszły: **marynaty** — **węgórz** w ruladzie, marynowany i w majonezie — **karp** marynowany — **szczupak** w galarecie marynowany i w majonezie — **łosoś** wedzony — **minogi** — **sardynki** francuskie i rossyjskie — **kotlety śledziowe. śledzie** angielskie w puszkach (Tresh Herrings) opiekane, marynowane i w ruladzie — **masło sardelowe** — sałata włoska — **rydze** — **korniszony** — **grzybki** marynowane Mixet pikles.

Przyjmaje także **zamówienia do garnirowań ryb** na uczty, wosela i biesiady po cenach nader przystepnych.

Co piątek i sobotę o godz. 7 wieczór można w handlu moim dostać **szczupaka smażonego i gorących raków.** 3572(1-3)

NAPÓJ KRÓLEWSKI.
(Königstrank).

Na podstawie długoletnich badań i doświadczeń udało mi się wyciągnać soki ze 100 skutecznych roślin, które połączone umiejętnie dały płyn bardzo skuteczny, a w użyciu bardzo przyjemny do Limonady podobny. Otóż ta „Limonada roślinna“ użyta właściwie i podług przepisu, działa szybko na organizm ludzki niszcząc zarodki chorobowe, a wzmacniając i odświeżając już uleczony. Wystawiane świadectwa przez uleczone osoby stwierdziły skuteczność w nastepujacych słabościah: w cierpieniach **hemoroidalnych, w ospie,** w słabościach **płucnych, w puchlinie wodnéj,** w cierpieniach **żołądka, rakowatych, sercowych, w reumatyzmie, w skrofułach, w żółtaczce i wielu innych.**

Karol Jacobi
Radca zdrowia (hygienista).
Berlin 1872.

Flaszka „Napoju“ z opisem użycia kosztuje 1 fl. 55 x. a. w. Jest do nabycia u p. **Wiktora Redyka** w aptece pod „Barankiem“ w Krakowie.

Odznaczone w Paryżu 1870 r.

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę — Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

Pan Rzechulka, leśniczy w Reichenstein pisze d. 3 września 1871 do G. A. W. Mayera list następującéj osnowy.

Proszę Wielmożnego Pana o łaskawe rychłe przysłanie mi 1 flaszki białego syropu piersiowego, który żona moja zażywała z najlepszym skutkiem **na cierpienia piersiowe i szyi.** Ponieważ znacznie już mniejsze cierpienie zdaje się powracać dla tego, że blisko od trzech tygodni nie zażywała białego syropu, przeto udaje się znowu z całém zaufaniem do tego doświadczonego środka, aby chorobę zupełnie usunać. (3660)

Prawdziwy **Syrup Piersiowy** jest zawsze do nabycia **w Krakowie** w aptece p. **WIKTORA REDYKA** na Małym Rynku i **PIOTRA KROKIEWICZA** na Stradomiu — w Tarnowie u p. **W. T. A. Wielogórskiego** — w Przemyślu u p. **Edwarda Machalskiego** — w Brzeżanach u p. **B. Fadenhecht.**

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7 grudnia 1868 do l. 130/534.

Do wydzierżawienia

poszukuje się w Galicyi w większém lub powiatowém mieście od Nowego Roku

domu zajezdnego lub restauracyi

w którymby można **Winny Handel** założyć.

O listowne zgłoszenia się uprasza pod adresem do 10 listopada **Stanisław August Gandour** w Cieszynie na Szląsku austryackim. 3751(1-3)

Braci Gehrig'ów

Tasiemki są jedynym doświadczonym środkiem, który sprawia, że ząbki u dzieci wykłuwają się **lekko i bez bólu,** a usuwa niespokojność i kurcze w zębach. — Prawdziwych dostanie w aptece w **Limanowéj.**
3745(2-3)

EKONOM
(3753)

kawaler po kikoletniéj praktyce, oraz obznajomiony w prowadzeniu regestrów gospodarczych, życzy sobie objąć obowiązek kontrolora lub rachmistrza. Adres A. M. w K. poczta Podwołoczyska.

Wygrana za wygraną.
3735(1-3)

Znowu dowód niezrównanych kombinacyj loteryjnych **astronoma E. Lehmann'a, Berlin,** Frankfurter Allee.

Proszę o Pańskie słynne kombinacye loteryjne na **Terno** za załączone 2 złr.
Berno, 10 października 1872. **F. Gross.**

Za pierwszą stawką wygrałem 1 terno, procenta prześlę odwrotną pocztą, itd.
Berno, 24 października 1872. **F. Gross.**

*) Celem otrzymania tych kombinacyj udać się trzeba do wspomnianego pana. D. R.

Przyrządy grające

4 do 120 sztuk; przepyszne przyrzady z bębnem i dzwonkami, głosami niebieskiemi, mandoliną, expressyą itd. Daléj

Tabakierki grające

2 do 16 sztuk, necessery, pudełka na cygara, szwajcarskie domki, albumy fotograficzne, pudełka na materyały do pisania, pudełka na rękawiczki, ciężarki, cygarniczki, tabakierki, pudełka na zapałki, stoły dla pracujących, flaszeczki, portmonetki, krzesła itd. wszystko z muzyką. 3754(1-3)

Zawsze najnowsze rzeczy poleca

J. Heller, Berno (Szwajcarya).

Cenniki przesyłam franko.

Tylko kto bezpośrednio kupuje, otrzymuje przedmioty Heller'a, które jak najdoskonalsze, sprawiają największą przyjemność.



Do Szanownéj **Fabryki** c. k. uprzyw.

ARCANUM

Wiedeń, Neubaugasse, Nr. 70

Dalszy wyciąg z jednego z listów codziennie nadchodzących:

Poszę przysłać mi odwrotną pocztą sześć pudełek

„ARCANUM“

okazało ono tu już świetne skutki.
Szeghalom 17 lipca 1872.
zostaję z poważaniem
Hrabina Bathyany.

Również prawdziwe **Mydło Cytrynowe,** najskuteczniejszy środek przeciw odmrożeniu i nagniotkom dostać można: w Krakowie u p. **Wilhelma Fenza** w Rynku naprzeciw kościoła ś. Wojciecha i **Józefa Jahna** — w Tarnowie u p. **A. Wielogórskiego** — we Lwowie u p. **J. W. Królikowskiego** — w Przemyślu u p. **Gajdeczki** — w Rzeszowie u p. **J. Scheittera i spółki** — w Nowym Sączu u p. **Ignacego Garana.**

Ceny: Jeden słoik „mydła cytrynowego“ 50 ct. — „Trucizny na szczury“ duży słoik 1 złr. 10 ct., mniejszy 90 ct.

Na zamówienie, pojedyncze słoiki posyła się za pobraniem na poczcie. 5619(2-6)

PRZEWODNIK
statystyczno-topograficzny
i
SKOROWIDZ

ułożony i wydany przez

Konrada Okszę Orzechowskiego
dyrektora c. k. sądowych biur pomocniczych,

obejmujący wszystkie miejscowości w Galicyi i Bukowinie — wykazujący ich przynależność do wszelkich władz rządowych, krajowych, tudzież właścicieli pojedynczych miejscowości — oraz opodatkowanie pojedynczych obwodów — przepisy kolejne i pocztowe — w końcu wykazujący ludność każdéj miejscowości — opuścił tłocznię i jest do nabycia **w Krakowie w księgarniach i u wydawcy, zaś na prowincyi w c. k. Sądach powiatowych i u pp. delegatów wzajemnych ubezpieczeń.** 3704(2-3)

COŻ TAŃSZEGO?

1 złr. 10 ct. prawdziwy szwajcarski zegar brązowy z łańcuszkiem; za chód ręczy się na cały rok.

50 cent. paryski sprężynowy zegarek kieszonkowy z ładnym łańcuszkiem, medalionem i pokrowcem.

65 cent. grający zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem, medalionem, pokrowcem i kluczykiem.

2 złr. 60 ct. wspaniały zegarek kieszonkowy z nowego srebra, z łańcuszkiem, madalionem, pokrowcem i kluczykiem; takie same zegarki kieszonkowe tylko lepsze i z lepszemi potrzebnemi do nich rzeczami 3 złr. 50 cent. i 4 złr.

1 złr. 50 ct. szwajcarski modny zegarek z szkliwem porcelanowém, pięknemi krajobrazami lub kwiatami przyozdobiony, bardzo ładny a tani, pożyteczny dla ubogich i bogatych, z poręczeniem na rok.

9 złr. prawdziwy angielski srebrny czasomierz z najlepszém cylindrowém urządzeniem, łańcuszkiem z dobrego złota talmi, medalionem, pokrowcem, kluczykiem i piśmiennem poręczeniem na lat 5 i z dodaniem jednego szkiełka. Takie same zegarki najlepiéj w ogniu złocone, tylko 11 złr. 50 cent.

12 złr. praktyczny, dobry mocny zegarek remontoir, tak zwany zegarek ces. Franciszka Józefa, który jest najlepszym wyrobem, jaki sobie tylko pomyśleć można. Lekarzom i duchownym itd. zaleca się te zegarki, albowiem zegarki te przydatne szczególnie do podróży, nie mogą się różnić na sekundę.

15 złr. zegarek wojskowy, lekki, nadzwyczaj piękny i gustowny, a co najważniejsza, bardzo dokładnie idący i bajecznie tani. Do takiego zegarka dostanie każdy modny łańcuszek z naśladowanego srebra, kluczyk, pokrowiec, medalion i piśm. porecz. na lat 5.

Tylko 12 złr. srebrny zegarek cylindr z kółkiem z prawdz. złota, mocnem szkłem kryształ., łańcuchem, medalionem z złota talmi, skórzanym pokrowcem i piśm. porecz. tylko u Rix'a.

Tylko 15 albo **20 złr.** prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwicowy, z plamką, dwiema nakrywkami, najpiękniejszem wyrzynaniem, łańcuszkiem z prawdziw. złota talmi i piśmiennem porecz.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski czasomierz srebrny i w ogniu pozłacany z łańcuszkiem, z medalionem z złota talmi, skórzanym pokrowcem i piśmien. poręczeniem.

Tylko 14 złr. taki sam daleko lepszy z wchodnim drogoskazem.

Tylko 16 albo 17 złr. prawdziwy angielski zegarek remontoir Prince of Wales najmocniejszy, z kryształ. szkiełkiem, z niklowem urządz. z prawdziw. dobrego złota talmt; zegarki te są nawet lepsze od innych, gdyż się nakręcają bez kluczyka; w dodatku do takich zegarków każdy dostaje darmo łańcuszek z złota talmi, medalion i pismo poręczenia.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski zegarek z dobr. złota talmi, cylinder najnowsz. kształtu, z podwójnemi szkiełkami kryształ., przez które widać wewnętrzne urządzenie, z łańcusz. z złota talmi, medalionem i pismem porecz.

Tylko 13 złr. zegarek z złota talmi z 2ma nakrywkami, plamką, odskakiwaczem, kryształ. szkiełkami i urządzeniem niklowém, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, skórz. pokrowcem i piśm. porecz.

Tylko 14 albo **17 złr.** malutki zegarek kobiecy z prawdz. srebra i pozłac. z łańcuszkiem na szyję z prawdz. złota talmi i pismem poręczenia.

Tylko 18 złr. prawdziwy angielski najmocniéj w ogniu złocony srebrny czasomiecz z dwiema nakrywkami, z najpiękniejszém szkliwem, łańcuszkiem z prawdz. złota talmi, medalionem i pismem poręczenia.

Tylko 18 albo **20 złr.** najlepszy srebrny, prawdziwie angielski zegarek kotwicowy na 15 kamieni, łańcuszkiem z najlepsz. złota talmi, medalionem, pokrow. skórz. i pismem porecz.

Tylko 20 złr. srebrny zegarek remontoir, bez kluczyka naciągany, z łańcuszkiem z złota talmi i medalionem.

Tylko 23, 25, 27 złr. złoty zegarek kobiecy z łańcuszkiem, medalion. i pismem poręczenia; 45 do 65 złr. z brylantami.

Zegary zapowiadające każdą zmianę powietrza na 12 godzin wprzód kształtu ściennych zegarów czarnoleskich, z wahadłem i ciężarkami 60 cent. — Zegar ścienny złr. 2, 3, 4, 5, 6 do 10 złr.

Wspaniałe gędziebne wyroby, melodiony z niebieskiemi głosami i mandolium el Tremo, wygrywają najnowsze utwory Strauss'a, Zierer'a, Offenbacha, Rossini'ego, Meyerbeer'a etc. — 1 sztuka z 4ma aryami złr. 0.80, z 6 aryami złr. 18.

Album na fotografie z gędźbą, złr. 8, 10, 12 do 15. — Tabakierki z gędźbą złr. 7.20. — Puszki na cygara z gędźbą złr. 13. — Schowek na potrzebne rzeczy do szycia z gędźbą złr. 1 — i jeszcze setki przedmiotów z gędźbą. — Cenniki darmo.

20 cent. dobrze chodzący słoneczny zegarek kieszonkowy. 3362(6-12)

10 cent. kluczyk do naciągania jakiegokolwiekbądź zegarka.

8 złr. 50 cent. przepyszny medalion, gędziebne narzędzie z niebieskiemi głosami, wygrywające siedm pięknych kawałków.

Powyższych przedmiotów dostarcza za piśmiennem poręczeniem jedynie

ANTONI RIX,

Wiedeń, Praterstrasse, Nr. 16,

do którego wystosowywać potrzeba wszelkie pisemne zlecenia. 3705(7-12)

Od zimna
najlepiéj chroni dobre zimowe ubranie.

Zimowy ubiór

z czystéj wełny chroniącéj jak wiadomo od wszelkich szkodliwych wpływów powietrza, jest niezbędnie potrzebny do utrzymania zdrowia w ostréj jesieni i zimie.

Rękawiczki z najlepszéj angielskiéj Buxkingskiéj wełny.
1 para dla mężczyzn, cent, 50, 70, 90.
1 „ „ podszyte ct. 70, 90, zł. 1.20.
1 „ „ podwójne, najpiękniéj dziergane zł. 1. 1.20, 1.40.
1 „ dla kobiet ct. 40, 60, 80.
1 „ „ „ dobrze podszyte cent, 60, 80, zł. 1.
1 „ „ „ podwójne, najpiękniéj dziergane ct. 80, zł. 1.20.
1 „ „ dzieci podług wielk. ct. 30, 40, 50.
1 „ „ „ podszyte ct. 50, 60, 70.

Szale podróżne i inne
z czystéj wełny w najpiękniejsz. deseniach.
1 dla mężczyzn, ct. 70, 90, zł. 1.20, 1.50.
1 „ „ dwa razy tak długie zł. 1.50, 1.80, 2 zł.
1 „ kobiet ct. 50, 60, 80, zł. 1, 1.20.
1 „ dzieci ct. 40, 60, 80.

Rękawki najlepsze.
1 para dla mężczyzn ct. 25, 30, 40, 50.
1 „ dla kobiet ct. 25, 35, 45.
1 „ „ dzieci ct. 15, 25.

Kaftaniki z czystéj bawełny lub wełny
chronią w zimie od zaziębienia, dla tego zasługują na szczególną zaletę.
1 szt. dla mężczyzn ct 90, zł 1.20, 1.40.
1 „ „ „ najlepsze zł. 1.50, 2, 2.50.
1 „ „ kobiet zł. 1.20, 1.40.
1 „ „ „ najlepsze zł. 1.80, 2.50.
1 „ „ dzieci ct. 70, 85, zł. 1.
1 „ „ „ najlepsze, zł. 1.20, 1.50, 1.80.

Majtki.
1 para dla mężczyzn zł. 1, 1.50, 2.
1 „ „ „ najlepsze zł. 1.50, 2, 2.50.
1 „ „ kobiet zł. 1.20, 1.80, 2.

Szkarpetki i pończochy z czyst. wełny.
1 para szkarpetek ct. 30, 40, 50, 60.
1 para długich pończóch ct. 70, 80, 90, zł. 2.
1 para dziecięcych ct. 25, 35, 45, 60.

Zimowe koszule z najczyst. wełny,
modne i eleganckie z jedwabnym gorsem.
1 szt. dla mężczyzn zł. 3.50, 4, 4.50.
1 szt. z ozdobnie wyszywanym gorsem zł. 4.50, 5.50.

Krawatki dla mężczyzn i kobiet
bardzo eleganckie.
1 szt. dla mężczyzn ct. 20, 35, 45, 65.
1 „ „ kobiet ct, 20, 30, 40, 50.
1 „ „ dzieci ct. 15, 20, 30.

Czapki dla pań i panien.
Najmodniejsze, najnowsze i najpiękniejsze.
1 szt. dla pań zł. 1.80, 2.50, 3—3.50.
1 „ „ panien ct. 60, 80, zł. 1.20, 1.50.

Zarękawki dla kobiet i dzieci.
1 szt. dla kobiet eleganka zł. 1.80, 2—2.50.
Cały garnitur, zarękawek i na szyję zł. 2.50, 3.50, 4.50.
1 szt. dla dziewcząt zł. 1.50, 2.

Całkiem nowe na tę porę
Chustki dla kobiet, białe, fioletowe, czerwone, niebieskie do okrycia.
Są z czystéj, berlińskiéj wełny w najpiękn. deseniach.
1 szt. dla pań zł. 1.20, 1.80. 2.20, 2.80.
1 „ największe zł. 3.50, 4—4.50, 5.
1 „ dla dziewcząt ct. 60, 80, 90, zł. 1.20.

Wyborne
jest zimowe obuwie sukienne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.
Piękne, prawdziwa ochrona od zimna.
1 para dla kobiet zł. 1.40.
1 „ „ mężczyzn zł. 1.50.
1 „ „ dzieci ct. 50, 70, 90.

Jedyne dla mężczyzn.
Bardzo piękna kamizelka męska z najlepszéj tkaniny wełnianéj, z pięknie stebnowanym gorsem, kołnierzem i dziurkami w rękawach — tak, że można nosić na koszuli zdobi i grzeje. 1 sztuka ct. 60.

Myśliwskie pończochy długie.
1 para długich, najlepszych zł. 1.30.
1 „ najdłuższych i najlepsz. zł. 1.60. 1.90.

Kamasze najlepsze.
1 para dla kobiet — wysokie zł. 1.20, 1,50, 1.80.
1 „ „ dzieci ct. 60, 70, 80, 90.

Kołnierze do płaszczów damskich.
Długie, eleganckie na bale i odwiedziny.
1 szt. zł. 2.50, 3.50, 4.50, 5.

Podeszwy
wkładane do każdego obuwia, utrzymują nogę w cieple, nie dopuszczając wilgoci.
1 para dla kobiet ct. 25.
1 „ „ mężczyzn ct. 30.

Powyższych przedmiotów w takiéj dobroci dostarcza jedynie

A. Friedmann, Wiedeń, Praterstrasse, Nr. 26.

Hurtowni kupcy otrzymują rabat. 3707(5-12)

Na doświadczeniu oparte zdania bezstronnych osób.

Kreutz, 8 września 1872 r. — Proszę mi przysłać za dwa złot. austr. **sproszkowanéj czekolady słodowéj dla dzieci przy piersiach** za pobraniem pocztowém. **Dr. Wiktor Struppi,** fizyk komitatowy.

Cseke 19 lipca 1872. — Niniejszém upraszam Pana najuprzejmiéj za **poradą lekarską** o przysłanie mi jednego funta słodowéj czekolady zdrowia II. gatunku i pół funta słodowych cukierków piersiowych za pobraniem pocztowém. **Jan Tragor,** proboszcz.

Wiedeń, 1 lipca 1872 r. — Za poradą mego lekarza blisko od roku daję pić mojéj $2^1/_2$ letniéj córeczce Pański wyciąg słodowego piwa zdrowia. Przez trzy miesiące chorowała bardzo na biegunkę i tak osłabła, że nie mogła znieść silniejszych potraw; dopiero pijąc codzień prawie całą flaszkę **wyciągu słodowego piwa zdrowia, żywiła się i krzepiła.** Wprawdzie teraz córeczka moja jest zdrowa, jednak uważając wyciąg ten za **właściwe pożywienie,** będę go jéj jeszcze pić dawał. — **Te słowa prawdy mówię tu nie dla pańskiéj korzyści, lecz tylko dla tego, by wynurzyć najszczersze przekonanie.** 3643(3-?) **N. Kohn,** miasto, Tuchlauben, Nr. 10.

Główny Skład w Wiedniu, Kärntnerring 11, od listopada: Kolowratring 3.

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można **w Krakowie** w aptece p. **TRAUCZYNSKIEGO** pod „Koroną“; u p. **JOZEFA JAHNA** w Rynku Głównym; i u p. **WILHELMA FENZA** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha; **w Tarnowie** u p. **W. T. A. WIELOGORSKIEGO; w Przemyślu** u p. **M. KOZŁOWSKIEGO; w Mielcu** u p. **KAZIM. KORPANTEGO; w Radomyślu** u p. **L. KARTAGENERA; w Sanoku** u p. **J. OKOŁOWICZA i Synów; w Nowym Sączu** u p. **B. KÖRBÖLA.**

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsyi Dr. **O. Killisch** w Berlinie Louisenstrase, 45 — Już setki zupełnie uleczonych.
3326(18-20)

Gruntowna i szybka pomoc we wszelkich chorobach!

Utrzymanie zdrowia

polega po większéj części na czyszczeniu i czystem utrzymaniu soków i krwi w popieraniu dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, najlepszym i najskuteczniejszym środkiem jest:

Balsam życia dra Rosa.

Balsam ten odpowiada jak najlepiéj wszelkim tym wymaganiom; tenże ożywia całą czynność trawienia, tworzy zdrową i czystą krew, a ciału powraca dawną siłę i zdrowie.

Tenże jest na wszystkie utrudnienia w trawieniu, mianowicie: *brak apetytu, kwaśne odbijanie, rozdęcia, nudności, kurcz żołądka, zaflegmienie, cierpienia hemoroidalne, przeładowanie żołądka potrawami* i tp., niezawodnym i doświadczonym środkiem domowym, który przez swą nadzwyczajną skuteczność ogólnie się rozpowszechnił.

Jedna wielka flaszka 1 złr., pół flaszki 50 centów.

Setki pism dziękczynnych są do przejrzenia.

Wielmożny Panie **Fragner!** Od roku 1863 cierpiałem na *kurcze żołądkowe, bicie serca, i ciągły ból głowy.* Dowiedziawszy się o pańskim leku *balsamie życia dra Rosa,* użyłem dwie flaszki tego przysłanego mi od pana balsamu, a już mi się znacznie polepszyło; dotąd potrzebowałem wszystkich flaszek 8, i na moją największą pociechę *ustało bicie serca* a z niem *wszystko,* tak że teraz *jestem zupełnie zdrów.* Wynurzając panu niniejszém najszczersze dzięki, zostaję z prawdziwém poważaniem,
Pöttelrdorf, 2 lutego 1871 **Jan Unger.**

Główny skład: Apteka „pod czarnym orłem“ B. Fragnera w Pradze Nr. 205/3. W KRAKOWIE jedyny skład u p. **J. Trauczyńskiego** w aptece pod „Koroną“. Rozsyła się za pobraniem należytości na wszystkie strony.

Zur weissen Taube, Kohlmarkt Nr. 2.

Od 80 lat w Wiedniu na Grabenie Nr 14 istniejący nasz

SKŁAD JEDWABIÓW i AKSAMITÓW

pod „białym gołębiem“ (zur „weissen Taube“)

znajduje się

od 1 czerwca 1872, Kohlmarkt Nr. 2, obok hotelu Müller'a.

Umieściwszy się w nowych daleko obszerniejszych niż przedtem lokalnościach, a nakupiwszy w skutek teraźniejszego niskiego kursu srebra nader korzystnie zagranicznych wyrobów, możemy naszym pp. interessantom dostarczać

towarów aksamitnych i jedwabnych

najlepszéj jakości i najnowszych barw w niezmiernym wyborze hurtownie i częściami, po następujących nader niskich cenach:

Patentowane aksamity $^3/_4$ szerokie, od ct. **90** do złot. **1**, **1.15**, **1.50**.
Patentowane aksamity $^7/_8$ szerokie, na suknie od zł. **2** do **3**.
Jedwabne aksamity $^2/_3$ szer. od zł. **3** do **5**.
Lugduńskie aksamity na suknie i płaszcze $^2/_3$ szerokie, od zł. **5** do **9** — $^7/_8$ i $^4/_4$ szer., od zł. **7** do **20**.

Materye jedwabne, najcięższy taffetas $^3/_4$ i $^7/_8$ szer., od zł. **1.80** do **3**.
Czarne faille $^3/_4$ i $^7/_8$ srerokie, od złot **2** do **5**.
Czarne grosgrains i moire $^5/_6$ i $^7/_8$ szerok. od złr. **3.50** do **6**.
Czarne fasony, drobny deseń $^2/_3$ szerokie od zł. **1.80** do **2.50**.

Atłas od zł. **1.10** do **6**.
Materye jedwabne w wszelkich nowych barwach **florentin, lustrin, marzellin** i **serge** $^2/_3$ szer. od ct. **90** do zł. **1.50**.
Taffetas $^3/_4$ szer. od zł. **1.75** do **2.40**.
Faille $^3/_4$ szer. od zł. **2** do **3**.
Grosgrains $^2/_3$ i $^3/_4$ szer. dobrze wygotowan. od zł. **4** do **4.50**.

Jedwabne materye w pasy w najnowszych i najpiękniejszych barwach od zł. 1.20 do 2.40.

Najnowsze Centures romaines, Echarpetes, Cachnez, angiel. chustki fulardowe itd. itd.

ERNEST KRICKL & SCHWEIGER,

ces. królewscy nadworni dostawcy materyj jedwabnych i aksamitnych.

Wzory franko. Kupującym więcéj niż za 50 zł. opłaca się przesyłkę. Zamówienia prędkie.

3689(4-6)

Zur weissen Taube, Kohlmarkt Nr. 2.

Ponieważ **IV. konsorcyum** jest zupełnie subskrybowane, przeto ośmielamy się donieść naszym P. T. interesantom, że operacye już rozpoczęte. Równocześnie otwieramy

V. & VI. KONSORCYUM GIEŁDOWYCH SPEKULACYJ

z 50 udziałami à 100 fl.

Skoro będą wzięte wszystkie udziały jednego konsorcyum, rozpoczną się operacye i wkładki będą oprocentowane na 8% na rok.

Prospekt. Każdy udział wynosi raz na zawsze 100 fl. i późniéj już się nic nie dopłaca. — Wszyscy uczestnicy szpekulują wspólnie, a zyski rozdziela się stosunkowo do wziętych udziałów. — Co miesiąc jest obrachunek i wypłata pieniędzy, a zysk zostawia się do rozporządzenia każdego. — Po upływie trzech miesięcy, rozwiezuje się konsorcyum i na nowo się konstytuuje.

Za załatwienie spraw konsorcyum nie rachuje się prowizyi, tylko przyjmuje się 5% **czystego zysku** jako wynagrodzenie za pracę.

Zlecenia dla c. k. giełdy wykonuje się prędko i liczy się przy małéj wkładce **tylko zł. 1.25 prowizyi** przy każdém zamknięciu (25 sztuk) za kupno i sprzedaż. 3718(6-8)

Wiedeński kantor giełdowy M. Parnischofsky & Comp. Kärntnerstrasse Nr. 45.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.